MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 4. Warszawa, Kwiecień 1931. Rok X.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie: Zł. 18.
Przedpłata zagranicą Zł. 20.
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik" oraz „Rocznik".

Wkładki i przedpłatę należy wpłacać na konto P.K.O. № 21621.
Korespondencję i rękopisy nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu.

(*Rękopis Archiwum Państwowego w Wiedniu nr. 473*).

(Ciąg dalszy).

Nie pozostała za nią w tyle kapituła poznańska, zastawiając 9-go marca 1417 r. na rzecz swego elekta Andrzeja Łaskarza wieś biskupią Szydłowo[126]) i czynsze w Plewiskach[127]) za 100 grzyw.[128]). Możni prałaci, których środki materjalne opierały się o dobrze zagospodarowane wsie biskupie, ratowali się pożyczkami i zastawem, mniej zasobni, jak kanonik Jan Biały, robili żydowskie długi, lub jak członkowie kollegjaty warszawskiej, oraz jeszcze skromniejsi plebani poznańscy, nie mając nadziei wyplątać się z długów, przeniewierzali się jeden drugiemu i pieniali w konsystorzu.

Do delegatów duchownych z Polski nie zaliczam natomiast prepozyta łęczyckiego, Piotra Bolesty Pieskowskiego i Jana Jankowicza z Namysłowa[129]), kanonika i oficjała wrocławskiego, a nawet komisarza delegowanego od św. soboru,[130]) którzy, biorąc bardzo czynny udział w sprawach soborowych w ogóle, a Pieskowski w sprawach obchodzących Polskę w szczególności, znaleźli się w Konstancji z racji długiej przynależności do kurji papieskiej, jak wynika z regestów papieskich,[131]) nie na mocy delegatury, uzyskanej od króla lub kleru polskiego.

[126]) Wieś pod Poznaniem, dziś nieistniejąca. [127]) Pow. poznański. [128]) Ulanowski, Acta capitulorum, II, nr. 1054. [129]) Namslau, pow. wrocławski. [130]) Ulanowski, Acta capitulorum, II, nr. 949. [131]) Za Grzegorza XII de anno II [1407/8] zamiana prebend między Piotrem Bolesty de Pescovicze, plebanem kościoła w Przybyszewie pozn. diecezji, a Janem z Uniejowa, dziekanem kościoła kurzelowskiego w gnieźn. diecezji, Reg. Later. 131, fol. 29; za Jana XXII, de anno I [1410/11] temuż nadanie prepozytury łęczyckiej, oraz indulgencja na złączenie kilku beneficjów, Reg. Later. 145, fol. 66, 71; t. r. indulgencja na złączenie prepozytury łęczyckiej z dziekanatem kościoła kurzelowskiego, oraz indulgencja na kanonie w kościele poznańskim i krakowskim, Reg. Later. 140, fol. 164. 165. Iohannes Nicolai Jankiewicz de Namslavia otrzymuje od Grzegorza XII de anno I [1406/7] parafję w Newkuch wrocławskiej diecezji, Reg. Later. 132, fol. 114.

Z osób świeckich kredencja królewska na sobór z 9 listopada 1414 r. wymienia Zawiszę Czarnego z Garbowa h. Sulima i Jana z Tuliszkowa, kasztelana kaliskiego, h. Dryja[132]). Współczesne źródła soborowe nazywają Zawiszę: Saffitius de Sarbosgi, Säwisch v. Sawoschgi, Säwisch safficinus Salboschgi, Gawisch faffcius de Sabaischgi ausz polan ritter, przyczem inkunabuł kładzie przy jego imieniu prawidłowo h. Sulimę[133]), a Ulryk Richental wskazuje, że zamieszkał „in Conrat Ruhen hus an sant Pauls gassen glich vor dem Brunnen"[134]).

Dziedzinę Jana—Tuliszkowo — opuściły wszystkie źródła, zanotowano go tylko z godności Iohannes castellanus Calisiensis lub Caliensis, kładąc rodzimą jego Dryję przy niezidentyfikowanem, a może wręcz zniekształconem imieniu Jana von Sarson[135]).

O niektórych uczestnikach soboru konstancjeńskiego dowiadujemy się już tylko ze źródeł soborowych, nie przychodzą nam tu w pomoc jakiekolwiek zlecenia czy kredencje królewskie. I tak, Donko de Kall, Herr Koricki von Kall, wreszcie Herr Toniky von Kall[136]) jest Tomkiem ze Skały czyli Skalskim h. Poraj,[137]) który w bitwie pod Nikopolis w 1395 r., walcząc przy boku Zygmunta luksemburskiego, ledwo uratował sobie życie[138]); wrócił ze służby węgierskiej przed bitwą pod Grunwaldem[139]), był później w 1437 r. kasztelanem wiślickim[140]). W inkunabule obok jego imienia zamieszczony jest prawidłowo h. Róża, ten herb przypisuje mu również Długosz.

Do nieznanych nam uczestników soboru należy Stenzlaw Merski, Stentzlaffen von Mentzgi, Stenczlaus von Menczki, a więc jakiś Stanisław Merski, inkunabuł kładzie przy jego imieniu h. Prawdzic[141]), z bardziej autentycznego źródła, jaką jest w tym wypadku Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu, zużytkowująca jego własne informacje, wiemy, że był herbu Doliwa. Z uciętego tekstu dochowało się imię dziedziny oczywiście niecałkiem czyste „von mirykow", które, zbliżając się brzmieniem do tekstów soborowych, nie pozwala jednak odgadnąć, o jaką miejscowość chodzi.

Z reszty uczestników rozpoznajemy jeszcze Andrzeja Balickiego z Balic, Ossolina lub Goźlic, zwanego przez wszystkie źródła soborowe Andreas de Palitzgi lub Balitzgi[142]). Był herbu Topór, wywodząc się z gniazda Ossolińskich, z tym też herbem zapisał się w księdze brackiej, inkunabuł natomiast kładzie przy jego imieniu herb w Polsce nieznany.

Dzięki obecności h. Łabędź w Księdze brackiej stwierdzamy także słuszność dawniejszego domysłu Piekosińskiego, że Chamn de Schrintn, her Tairin Schrinin czy Tha-

---

[132]) Cod. epist. saec. XV. II. 64. [133]) Pewne odchylenie od pospolitego rysunku tego herbu w kamieniach u dołu, które raziły Piekosińskiego, Goście polscy, 144, należą mojem zdaniem, do zwykłej w średniowieczu swobody heraldycznej, nie krępowanej formalistyką heraldyczną, właściwą późniejszej epoce. [134]) Hardt, V, 45; Mansi, t. 28, s. 649; Ulrichs v. Richental Chronik ed. Buck, 44—45, 202; Concilium ze Costenz, fac-similé, 478; Concilium zu Costnitz, inkunabuł, fol. 181 v⁰ — 182 r⁰, 226 v⁰. [135]) Hardt, V. 45; Mansi, t. 28, 649; Concilium zu Costnitz, inkunabuł, fol. 226 v⁰; osoba jego wypuszczona w innych kronikach, może ze względu fonetycznego podobieństwa Goślicki = Kaliski, z innym uczestnikiem soboru. [136]) Hardt, l. c.; Mansi, l. c.; Buck, 202; Concilium ze Costenz, fac.-similé, 472; inkunabuł, fol. 181 v⁰—182 r⁰; 226 v⁰. [137]) Kozierowski, Ród Porajów-Różyców, Rocz. Tow. herald. IX. 169. [138]) Długossii Hist. Pol. III. 513. [139]) Ibidem, IV. 12. [140]) Fedorowicz, Dostojnicy, Arch. Kom. hist. VIII, 187. [141]) Hardt, l. c., Mansi, l. c., Buck, l. c., fac-similé, 478; inkunabuł, l. c.; Piekosiński, Goście polscy, Rozpr. Ak. Umiej. Wydz. hist.-fil. S. II. t. XII. 146. 155. [142]) Hardt. V. 42; Mansi, t. 28, 647; Buck, l. c.; fac-similé, 472; inkunabuł, f. 217 v⁰; 226 v⁰, Piekosiński, l. c. 153. 155.

min von schrinin źródeł soborowych jest jakimś Łabędz em,[143]) niewątpliwie krewny ówczesnego podkanclerzego koronnego Donina z Skrzyńska, może Krzesław czyli Krzcięta ze Świętego na Kujawach. Inkunabuł zamieszcza przy jego imieniu w tarczy głowę starca z przepaską, jakby książęcą na głowie. Godło to mogłoby przypuszczalnie oznaczać związek tego rycerza z ziemią dobrzyńską, której wyobrażenie herbowe jest podobne do ilustracji inkunabułu.

Wreszcie w księgę bracką zapisał się także przyrodni brat młodszy Andrzeja Balickiego, Jan Goźlicki z h. Topór, którego źródła soborowe zapisują w zniekształconej form e Jan Kalixgi;[144]) zamieszczenie w tych samych spisach Jana z Tuliszkowa, jako castellanus Calisiensis wskazuje, że cudzoziemski pisarz widział dwóch rycerzy, których imiona brzmiały dla ucha jego, nienawykłego do słowiańskich dźwięków prawie podobnie, lub słyszał o nich; dla tej samej przyczyny inni pisarze jedno z dwóch imion znów skreślali, jako powtarzające się, a więc w ich pojęciu identyczne.

W kategorji rycerstwa służebnego został zapisany, jako obecny: ,,servus Jan Jorognewschgi Polonus, także Jan Prognewischgi von Littouw.[145]) Znany jest w 1406 r. z orszaku biskupa włocławskiego ks. Jana Opolskiego Jarosław Jarogniewski h. Szaszor, czyli Orla, w 1430 r. podsędek poznański;[146]) prawdopodobnie idzie o tę samą osobę.

Jak wiadomo z historji soboru Jan z Tuliszkowa, przybywszy 29 stycznia 1415 r. do Konstancji, po półrocznym pobycie powrócił do Polski, aby zdać relację królowi z tego[1] co delegaci jego na soborze zdziałali. Według Długosza zastał króla po 8 września 1415 r. w Dobrostanach,[147]) poczem otrzymawszy od Jagiełły i Witołda nowe kredencje dla siebie i swych towarzyszy, wydane 28 października 1415 r. we Lwowie,[148]) wyruszył z powrotem. Towarzyszami tymi byli tym razem przedstawiciele chrześcijańskiej Żmudzi, którzy obecnością swoją świadczyć mieli przeciw zakonnej metodzie chrystjanizacji pogan; według wyżej wymienionych kredencyj byli to, prócz Jana z Tuliszkowa, Jerzy Giedygołd, starosta podolski i Mikołaj Sepiński, Długosz dodaje czwartego Jerzego Gojlimina Nadobowicza.[149]) Słuszność relacji Długoszowej potwierdzają kroniki, zapisują bowiem tych delegatów Żmudzi: Nikolaus Sopinssgy hoffmayster Turggorum,[150]) był to Mikołaj Sepiński z Sepna[151]) h. Nowina, Polak, zaufany doradca Witołda, któremu powierzał najzawilsze sprawy, wysyłając go n. p. w 1429 r. w sprawie swojej koronacji dla pokonania oporu Zbigniewa Oleśnickiego, jako ,,familiarem facundum, secretarium suum''[152]) Inkunabuł kładzie prawidłowo przy jego imieniu Nowinę, na innem jednak miejscu powtarza je błędnie przy Grzymale.

Drugi, nazwany w kronikach Gergo von Gediold hauptman ausz turrgen lub capitaneus Turcorum,[153]) to Jerzy Gedygold, h. Leliwa, brat Moniwida, wojewody wileńskiego, 1401 marszałek nadworny Witolda, 1404 — 1410 może wojewoda kijowski, nazwany 1411 pridem voievoda kyoviensis, 1415 — 1423 starosta podolski, 1425 po bracie wojewoda

---

143) Hardt, l. c., Mansi, l. c., Buck, l. c., fac-similé, l. c., inkunabuł, l. c., Piekosiński, op. cit. 154. 155; por. rec. ks. H. Likowskiego, Kwart. hist. 1899, 578, 144) Hardt, 45; Mansi, 649; Buck; l. c.; fac-similé 478, inkunabuł, f. 226 v⁰. Piekosiński, op. cit. 155. 145) Hardt, 49; Mansi, 652; Buck, 202; fac-similé, 478; inkunabuł, fol. 227 r⁰, Piekosiński, op. cit. 155. 146) Boniecki, Herbarz, VIII. 259. 147) Długossii Hist. Pol. IV. 190. 148) Cod. dipl. Vitoldi, 333. 149) Długossii, Hist. Pol. IV. 196. 150) Buck, 202; fac-similé, 472; inkunabuł, fol. 181 v⁰, 182 r⁰, 226 v⁰; Piekosiński, Goście polscy, 147. 151. 155. 151) Pow. kościański. 152) Długossii Hist. Pol. IV, 370 — 371. 153) Buck, l. c.; fac-similé, l. c.; inkunabuł, fol. 182 r⁰. 226 v⁰.

wileński.[154]) Wiele przemawia za tem, że autor inkunabułu w nieznajomości stosunków polsko-litewskich zamieścił osobę jego trzykrotnie z trzema różnymi herbami: przy h. Leliwa, do którego przyjęty został Moniwid w unji horodelskiej, jako Georius capitaneus Podolonensis; przy h. Słońce ziemi podolskiej, jako Herr Gergo ex Ceruisia,przy niedźwiedziu żmudzkim, jako Herr Iergo de Sediold capitanier Türgen.[155]) Jest rzeczą prawdopodobną, że w tem zbiorowisku narodów, poselstwa wyszczególniały się między sobą proporcami, pod którymi kroczyły, a pisarze zapisywali wszystko, co widzieli, skrzętnie, lecz bez znajomości rzeczy.

Trzecim wreszcie reprezentantem Żmudzi był Jerzy Gojlimin Nadobowicz h. Dębno, którego kroniki nazywają poganinem „herr Gergo haiden",[156]) a inkunabuł przy h. Dębno zapisuje prawidłowo Georius Solimin de Samaicen.[157])

Druga delegacja polsko-litewska przybyła do Konstancji 28 listopada 1415 r., a w dniu następnym przedłożyła listy swoje soborowi. Pobyt jej w Konstancji, poza Janem z Tuliszkowa, którego spotykamy do końca soboru, nie był długi, posłowie żmudzcy mieli opuścić Konstancję 1 marca 1416 r.[158])

Według tychże kronikarzy soborowych, jednym z ostatnich delegatów z Polski był przybyły tu 19 lutego 1418 r. Grzegorz Camblak, metropolita kijowski dla omawiania sprawy unji.[159]) Ulryk z Richentalu śledzi z wielkiem zainteresowaniem to nieznane oczom ludzi Zachodu poselstwo, opowiada, że zajechał z 8 biskupami swojej wiary „in Uolrichs Imholtz hus am obern marckt, genant zu dem laythund" czyli do gospody pod psem gończym, opisuje mszę wschodniego obrządku, przy której asystował, ponieważ zaś patrjarchat konstantynopolitański, któremu podlega metropolja kijowska, umieszcza w Afryce, i w niej rzekę Dunaj, płynącą ku ziemiom Egiptu,[160]) przeto łatwo się staje zrozumiałem, że któryś z przerabiaczy jego kroniki zamieścił w inkunabule, jako symbol Grzegorza Camblaka, krzyż t. zw. egipski w kształcie drukowanej litery T, czyli crux commissa.[161]) Metropolita kijowski nie bawił zbyt długo w Konstancji, rachunki dworu Jagiełły notują stacje dla niego od 5 — 16 maja 1418 r. „quando de Constanciensi concilio revenit", poczem dodają, że 17 maja „recessit ad noctem Mechoviam equitando ad dnum regem".[162])

Wśród delegatów miast zapisały kroniki wiele miast polskich; o niektórych z tych posłów, którzy na soborze nie odegrali znaczniejszej roli, nie dochowały się zapewne ślady, wątpliwe jest mimo to w każdy razie, czy miasta, zwłaszcza mniejsze, zdobyły się na tak poważny wysiłek finansowy. O tem, że Piotr Wolfram reprezentował miasto Lwów, wyraziliśmy przypuszczenie powyżej. Towarzyszem jego z ramienia miasta był Klemens Czedlicz, znamienitszy mieszczanin, wyliczany wielekroć w rachunkach miasta z 1414—1416 r., rajca miejski w latach 1420—1425.[163]) Na obecność jego w Konstancji wskazuje kwota 50 grzywien, zapisana mu na podatkach 29 września 1417 r. „pro expensis

---

[154]) Semkowicz, O litewskich rodach bojarskich, Mies. heral. 1913. 185; Cod. epist. Vitoldi, 73. [155]) Piekosiński, Goście polscy, l. c., 148. 151. 152. [156]) Buck, l. c.; inkunabuł, fol. 182 r⁰. 226 v⁰. [157]) Piekosiński, Goście polscy, 147; Semkowicz, O litewskich rodach bojarskich, Rocz. Tow. herald. V. 53—54; por. ks. Dr. Fijałek J., Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę, Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Warszawa 1914, 79—90. [158]) Hardt, IV. 538; VI. 546. 619. [159]) Ibidem, VI. 1511. [160]) Buck, op. cit. 47—48. 133. 136—137. 138 — 141. 171; o delegatach wschodnich pisze Karadja C. I., Delegatii din tara noastră la conciliul din Constanta în anul 1415, Memoriile sectiunii istorice Acad. Româna, S. III, t. VII, 1927; dla nieznajomości języka rumuńskiego rozprawa ta nie była mi dostępna. [161]) Inkunabuł, fol. 125 v⁰. [162]) Piekosiński, Rachunki dworu Wł. Jagiełły, 520 — 521. [163]) Pomniki dziejowe Lwowa, III. 51. 77. 133. 140. 193. 257. 274. 342. 344. 362. 381. 394.

versus Constanciam", być może, że na jego rzecz zarachować trzeba tuż po tej pierwszej następujące sumy: 9 kóp groszy „pro honoribus", „pro duobus equis" 12 kóp.[164]) Roczna luka jego imienia w aktach lwowskich między 18 maja 1416 a 11 maja 1417 r. wskazywałaby, że na tę porę przypadła jego podróż do Konstancji. Miasto Lwów ze względu, czy to na wielość obrządków swoich mieszkańców, czy na niedawno zakończony spór z plebanem lwowskim, czy wreszcie na będące w toku przeistaczanie się metropolji halickiej w lwowską, musiało być przebiegiem soboru specjalnie zainteresowane, utrzymuje stałego delegata Piotra Wolframa, wysyła dodatkowo specjalnego posła Klemensa Czedlicza, ponadto za pośrednictwem gońców odbiera sprawozdania z soboru; na tę rzecz wskazuje inny zapis na podatkach miejskich 1 kopy groszy „pro honoracione dni Nicolai qui portavit nobis litteras de Constancia".[165]) O tak żywem zainteresowaniu się soborem u innych miast z istniejących źródeł nie wiemy.

Wyczerpaliśmy wszystkie możliwe wzmianki, świadczące o pobycie delegatów polskich na soborze w Konstancji; dodamy, że byli Polakami, lecz nie reprezentowali interesów Polski dwaj jeszcze goście konstancjeńscy: Ścibor ze Ściborza, h. Ostoja, waj-da siedmiogrodzki; panem z nad Wagu i na Trenczynie nazywa go kronika, wskazując, że zamieszkał w 120 koni i 3 wozy „in des Flachen husz vor dem kofhausz".[166]) Nietylkoinkunabuł, ale i wcześniejsze kroniki podają jego herb: w tarczy przećwiertowanej w 1 i 4 polu Korczak w starszej swojej formie, w 2 i 3 Ostoja.[167]) Poraz drugi tenże sam herb, lecz w prawidłowym układzie z Ostoją na pierwszem miejscu zamieścił inkunabuł przy imieniu syna jego Ścibora, biskupa jagierskiego.[168]) Syn ten Ścibora młodszy, uczeń uniwersytetu krakowskiego w 1404 r.[169]), potem bakałarz dekretów i kanonik płocki, otrzymał prekonizację na biskupstwo jagierskie od Jana XXIII 13 sierpnia 1410 r.[170]) Może na sobór nadciągnął z Rzymu, ponieważ kronikarz zapisał: „Dominus Stibori episcopus Agrinensis in Rome".

Niewątpliwie ilość gości polskich na soborze uda się w miarę poznania nowych źródeł jeszcze pomnożyć; z zapisanych w kronikach, zidentyfikowaliśmy tylko niewielką liczbę, jeżeli obecność poświadczały źródła obrazowe lub kronikarskie, jako też dokumenty i listy współczesne. Pomijamy zaś zupełnie osoby, za którymi nie przemawiają powyższe względy, jakkolwiek oświadczyła się za ich obecnością dotychczasowa lieratura, n. p. w rozprawie „Na soborze w Konstancyi", Prochaska przyjmuje jako pewną obecność Wincentego Świdwy z Szamotuł, Piotra i Jana Sasinów, Stanisława z Wieniawy na podstawie jednostronnego świadectwa kronik i poprawek autora poczynionych na skażonych fonetycznie imionach uczestników.[171])

Rozpatrzyliśmy w tym celu osoby z Polski, biorące udział w soborze konstancjeńskim, aby ostatecznie postawić do sprawdzenia następujące wnioskowanie: skoro na sąsiadujących ze sobą kartach rękopisu księgi brackiej św. Krzysztofa zapisane kolejno herby należą:

na fol. 62 r⁰ Topór do Andrzeja Balickiego;
na fol. 63 v⁰ Doliwa do ...von mirykow;
na fol. 63 v⁰ Dryja do Janusza z Tuliszkowa;

---

164) Ibidem, 166. 165) Ibidem, 166. 166) Buck, op. cit. 37. 167) Ulrich Richental, Concilium ze Costenz, 438; inkunabuł, fol. 185 v⁰; Piekosiński, op. cit. 149. 168) Ibidem, 139; inkunabuł, fol. 133 v⁰. 169) Album studiosorum, I. 20. 170) Reg. Later. 142, f. 245¹—246¹. 171) Buck, op. cit. 202; Ulrich Richental, Concilium ze Costenz, 472; inkunabuł, f. 217 v⁰. Piekosiński, Goście polscy, 154; Prochaska, op. cit. 13.

na fol. 64 r⁰ Sulima do Zawiszy Czarnego z Garbowa;

na fol. 92a r⁰ [172]) Topór do Jana Goźlickiego;

których obecność na soborze konstancjeńskim potwierdzają zgodnie źródła bardzo różnorodne, to jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że rycerze ci przystąpili do bractwa św. Krzysztofa w czasie trwania soboru, a stąd wypływa wniosek dalszy, że te inne osoby, których herby umieszczone zostały w ich sąsiedztwie, niejednokrotnie na wspólnej karcie jak:

na fol. 64 r⁰ Junosza nieznanego rycerza;

na fol. 64 v⁰ Rogala N. z Klonowa;

na fol. 64 v⁰ Leszczyc Macieja z Łabiszyna;

na fol. 92a r⁰ Łabędź Krzcięty ze Świętego;

jakkolwiek ich obecność w Konstancji nie jest skądinąd poświadczona, to jednak ze względu na prawie dowiedzioną obecność ich towarzyszy, powiedzieć można, że ta druga grupa rycerzy również w tym czasie zgłosiła się do tegoż bractwa. O ściślejszej dacie przystąpienia rycerzy polskich do bractwa na Arlbergu pomówimy poniżej.[173])

III.

Data przystąpienia rycerzy polskich do bractwa św. Krzysztofa na Arlbergu.

Chcąc określić ściślej datę pobytu rycerzy polskich na Arlbergu, musimy przedewszystkiem z pośród ich herbów wybrać te, które posiadają jakiś znak szczególny dla chronologji większego znaczenia. Znakami tymi są dwa ordery, umieszczone zwyczajem średniowiecznym u hełmu na łańcuchu lub luzem obok hełmu: na karcie Andrzeja Balickiego położony jest węgierski order Smoka, obok tarczy Jana z Tuliszkowa order Kolji Sabaudzkiej. W jakich okolicznościach obaj ci rycerze, odznaczeni zostali orderami? Okazji z pewnością do tego nie brakło, Hardt zapełnia księgi swoje nietylko opisem poważnych narad, intryg dyplomatycznych, lecz wzmiankuje bardzo często o zabawach, turniejach, które przerywały surowość dyskusyj koncyljarnych. Już choć-

---

[172]) Karta ta, jak zwrócili uwagę autorowie zajmujący się księgą bracką, została wszyta w niewłaściwem miejscu. [173]) W zakres dowodów naszych nie wciągnęliśmy zupełnie Hardta, op. cit. V. który na kartach wstępu nieliczbowanych zamieszcza herby gości konstancjeńskich, ponieważ wydawca z 1699—1700 najniezawodniej według sobie współczesnych pojęć amplifikował heraldycznie źródła XV w. Przykład tego mamy na herbie m. Wrocławia, który figuruje w kształcie nadanym mu przez Karola V. 1526 r. (jeśli mnie co do daty pamięć nie myli), a więc tarcza czteropolowa z lwem i orłem u góry, a majuskułą W i głową św. Jana Ewangelisty u dołu, na środku mniejsza tarcza z prastarem godłem św. Jana Chrzciciela. Także kształt młodszy przedstawia tarcza W. Mistrza Zakonu niemieckiego: w srebrnem polu czarny krzyż, na nim drugi srebrny z dwoma stopniami; w środku tarcza srebrna z dwugłowym orłem czarnym. Nawet taki optymista w kwestjach cesarskiego orła, jak Gritzner, Heraldik, 74, pisze: Der Deutschorden erhielt angeblich von Kaiser Friedrich II bei Übertragung des Kulmer-Landes (1226) das Recht, das Reichswappen den schwarzen Adler in Gold, als Herzschildchen auf das schwarze Kreuz zu legen, doch ist diese Vereinigung erst am Anfang des 15 Jahrhunderts sphragistisch nachzuweisen". Prawie współczesny soborowi konstancjeńskiemu Codex van den Sefken (1380—1399) nie zna jeszcze tarczy z orłem cesarskim w herbie Zakonu; por. Engel, Die mittelalterlichen Siegel des Thorner Ratsarchivs, I Teil, karta tytułowa. Stąd ta partja dzieła Hardta była dla nas bez pożytku, zresztą zawiera herbów polskich niewiele: 1. orła z Pogonią Władysława Jagiełły; 2. orzeł z szachownicą Ludwika ks. Brzegu; 3. Pogoń Witolda; 4. bramę otwartą Korybuta; 5. orła Ziemowita mazowieckiego; 6. pas rycerski z zapinką Zedlitzów (z Siedlec); 7. orła uniwersytetu krakowskiego, 8. Trąby arcybiskupa Mikołaja; 9. orła śląskiego i pole w lilje Wacława biskupa wrocławskiego.

by same zaślubiny Ludwika ks. Brzegu z Elżbietą, córką Fryderyka, elektora brandenburskiego, 9 kwietnia 1418 r., prawie na zakończenie soboru[174]) musiały otworzyć pole uroczystościom, w czasie których Zygmunt luksemburski niewątpliwie wieńczył wierniejszych swoich rycerzy, a do takich należał Andrzej Balicki, przebywający stale w jego służbie, w której miał niebawem położyć życie 1420 r. „miles insignis", jak powiada Długosz[175]). Posiadanie orderu rzymskiego państwa wyjaśnia, dlaczego Andrzej Balicki został wysunięty na czoło pocztu rycerzy polskich w księdze brackiej, gdy był to niewątpliwie człowiek młody, bez żadnej godności ziemskiej, a ustąpić mu musieli pierwszeństwa ambasadorowie Jagiełły i Witolda, Janusz z Tuliszkowa, kasztelan kaliski, a przedewszystkiem ów rycerz przesławny Zawisza Czarny z Garbowa.

O zakonie rycerstkim Smoka wie się tylko niewiele: imię założyciela, data ufundowania, wszystko niepewne. Najbliższa XVII = wieczna historjografja jak Sylwester a Petra Sancta zgoła o nim nie mówi,[176]) lub jak Miraeus notuje tylko, że istniał na Węgrzech.[177]) Dopiero Giustiniani poświęca mu rozdział LII „Cavalieri del dragone debellato nella Germania et Ungheria", w którym powiada, że założony został przez Zygmunta luksemburskiego 1400 r. w celu obrony wiary katolickiej od heretyków; godłem jego był spętany smok skrzydlaty nieżywy na zielonym łańcuchu. W drugiem, o 20 lat późniejszem wydaniu, poprzednie uwagi swoje poprawia, rozszerza i uzupełnia w rozdz. LXVI „Cavalieri del dragone vinto, debellato o come altri scrivono roversciato nella Germania, Boemia, Ungaria ed altre parti": mimo odmiennego zdania francuskich i angielskich autorów, kładących początek zakonu na r. 1418, autor w stosunku do pierwszej swojej pracy sam cofa datę jego powstania na lata między zawarciem małżeństwa Zygmunta luksemburskiego z Marją węgierską, a datę jego koronacji na Węgrzech t. j. 1385—1387. Przyznaje, że wkrótce przestał istnieć, podaje dwa rysunki orderu, jeden taki sam, jak w wydaniu pierwszem, drugi złożony z dwóch równoległych łańcuchów, spojonych 7 krzyżykami patryarchalnymi, ‡ ze smokiem w zawieszeniu. Dodaje wreszcie, że za przykładem Zygmunta powstał zakon podobny w Aragonji, ufundowany przez Alfonsa V.[178]) W tych samych prawie słowach opisuje zakon i order Smoka autor z początku XIX wieku Perrot, podając zarazem rysunek podobny raczej do pierwszego wydania Giustinianiego.[179]) Przekazy wyżej wymienionych autorów mało zbliżają się do znaku zachowanego w księdze brackiej św. Krzysztofa tak, że nie nabieramy pewności, czy rozwiązanie go jako orderu Smoka jest słuszne. W pomoc przychodzą nam tutaj jednak jako ogniwa pośrednie zabytki szesnastowieczne, które oczywiście wyobrażeniem stają bliżej form

---

[174]) Hardt. VI. 1543. 1544. [175]) Długossii Hist. Pol. IV. 268. [176]) a Petra Sancta Silvester Soc. J., Tesserae gentilitiae, Romae 1638. [177]) Miraeus Aubertus (Lemire Aubert), Origines equestrium sive militarium ordinum, Coloniae Agrippinae 1638, 58. [178]) Giustiniani Bernardo, Historie cronologiche della vera origine di tutti gl'ordini equestri e religiosi cavalleresche, Venetis 1672, 278—281; Giustiniani Bernardo, Historie cronologiche dell' origine degl' ordini militari e di tutte le religioni cavalleresche, Venetis 1692, 717—724. Dla stosunków polskich interesującą jest rzeczą, że w drugiem wydaniu znalazł się pod portretem Giustinianiego epigramat tej treści: In effigiem Bernardi Justiniani abbatis comitis et equitis magnae Crucis, auctoris. Effigiem observas, BERNARDI est, tu venerare, Hic decus Angelicis contulit ordinibus. Illustrans atavos propriis et fascibus auctos, Vertimus in dubium num dedit, an retulit. Diceb. Michael Bernardi eques S. Michaelis et Polonorum Regis historicus. Czyżby to był Michael abbas Cappellarius, którego wymienia Finkel, Bibliografia I. 469, między panegirystami Jana III? [179]) Perrot A. M., Collection historique des ordres de chevalerie civils et militaires, Paris 1820, 275, tab. XXXIX. nr. 5.

XV wieku od późniejszych, modelowanych na wzór tego, jakie odznaki orderowe autorowie u współczesnych widzieli czy nawet, jak sobie nieistniejące już wyobrażali. To ogniwo pośrednie tworzy udostojnienie herbowe godłem Smoka, jakiem obdarzony został Odrowąż kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego dziedzicznie w linji męskiej i żeńskiej, przez Maksymiljana I w 1515 r. Skutkiem upadku zakonu rycerskiego, prawdopodobnie jeszcze w XV w., nie jest to już insignium zakonne czy order, lecz udostojnienie herbowe; sam fakt dziedziczenia w linji męskiej i żeńskiej wyklucza możliwość istnienia zakonu czy orderu; jak ozdobę pojmuje go też dyplom cesarski; „armis et insignibus tuis pro singulari ornamento addimus aureum intermixtum et transparentem viridi colore Draconem.”[180]) Poza barwnym rysunkiem Odrowąża ze Smokiem, zachowanym w dyplomie cesarskim, zostało nam niemało godeł herbowych po Krzysztofie Szydłowieckim czy jego potomkach w miniaturach, pieczęciach i nagrobkach: wszystkie przedstawiają Odrowąża, którego tarczę okala skrzydlaty smok zielono-złocisty, ziejący ogniem z paszczy.[181]) Jeszcze bliżej chronologicznie Księgi brackiej św. Krzysztofa stoi znak Smoka na nagrobku Jana Ścibora w Budzie, powstałym po r. 1434, a więc w czasie, kiedy zakon ten rycerski jeszcze istniał. Nagrobek ten, reprodukowany przez ś. p. J. Kieszkowskiego, przedstawia skrzydlatego zwiniętego smoka na lewem ramieniu rycerza.[182]) Żaden jednak z tych wcześniejszych czy późniejszych zabytków sztuki i piśmiennictwa nie wykazuje śladu istnienia dwóch splecionych smoków w odznace rycerskiej Smoka; w księdze brackiej św. Krzysztofa musi się to poczytać za wytwór dowolny fantazji prowincjonalnego malarza, który, nie mając lepszego wzornika, zakreślił dwa dziobami i ogonami splecione ptaki, raczej pawie niż smoki, których nie widział i nie umiał sobie wyobrazić. W każdym razie im dalej cofamy się wstecz od ikonograficznych wyobrażeń Smoka w XIX i XVIII wieku, tem bardziej przez og iwa pośrednie stopniowo zbliżamy się do iluminacji Księgi brackiej; o trafności naszej definicji decyduje w sposób ostateczny końcowa uwaga przedmowy do tej Księgi w jej kopji z XVIII w. Kopja ta, dokonana jedynie z rękopisu Figdora, nie zawierającego herbów polskich rycerzy ze zjazdu w Konstancji, reprodukuje dość niedołężnie znak Smoka, bez korony, przy herbach trzech książąt austrjackich i Jakóba Stubenberga, z następującą uwagą: „Warum auf denen ersten blätern um Oesterreichische Wappen Schilde sich ein Drach, wie auch um das Stubenbergische Wappen auf dem 47 blat herumkeume, erklärt sich aus der Geschichte des ritterichen Ordens von Drachen”,[183]) a tem samem identyfikacja odznaki Andrzeja Balickiego, jako orderu rycerskiego Smoka nie ulega wątpliwości.[184]) Zagadkowem jest także znacze-

---

[180]) Przedrukowany u Kieszkowskiego J., Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, Poznań 1912. 741 — 744. [181]) Por. piękne reprodukcje tamże fig. 83. 129. 134. 140. 151. tabl. XXVII. XXXIX. XLII. XLIII. XLV. LV. [182]) Spraw. Kom. hist. sztuki Ak. Umiej. szp. CLVII. [183]) Staatsarchiv w Wiedniu, Sammlung Smitmer (100), N. Z. weiss 50. Bd. 12. f. 8 r.° 9 r° — v°. 10 r°. 32 r°. [184]) W ostatniej chwili przyszły mi wątpliwości, czy przy identyfikacji orderu Andrzeja Balickiego nie lepiej trzymać się ściśle rysunku Księgi brackiej i nie poczytać go za odznakę Pawia. Odważywszy jednak sumiennie to, co wiemy o tej ostatniej odznace w porównaniu z orderem Smoka, przechylamy zdanie na korzyść orderu, zwłaszcza, że przemawia za tem plecionka z poczwórnego r. Dla informacji czytelnika podajemy za Larousse, Grand dictionnaire universel, XII. 136—137, nie znalazłszy żadnej innej odnośnie do odznaki Pawia literatury, że w średniowieczu paw uchodził za zwierzę najszlachetniejsze, którego mięso było potrawą walecznych. W służbie miłosnej poeci otrzymywali w nagrodę koronę z piór pawich, którą wkładała na ich głowy jedna z dam, należąca do nadwornego trybunału miłosnej galanterji. Istniał specjalny

nie plecionki, złożonej z czterech minuskułowych r zamieszczonych w centrum koła, utworzonego przez splecione smoki. Ani wcześniejsza, ani późniejsza historjografja zakonów rycerskich nie wspomina, aby order Smoka posiadał jakąś specjalną dewizę, ułożoną jak to było zresztą w innych wypadkach ulubionym zwyczajem średniowiecza z enigmatycznego rebusa.[185]) Rozwiązujemy go najprościej, jak nam się wydaje, jako „r e x r o m a n o r u m", a więc niejako wezwanie patrona i fundatora orderu, Zygmunta luksemburskiego: czy był to objaw osobistego pietyzmu Andrzeja Balickiego wobec darczyńcy, z którym go wiązały przebyte boje, czy dewiza, utworzona przy fundacji dla ogółu członków, a która się nie utrzymała, rozstrzygnąć się nie da. W osobie Andrzeja Balickiego przybywa nam z Polski nowy nieznany członek zakonu Smoka, do wymienionych już w literaturze: Witołda i Jana Ścibora.[186])

Godło Andrzeja Balickiego wyszczególniają z pośród herbów innych rycerzy dwie indywidualne oznaki, które muszą mieć niezawodnie swoiste znaczenie, ale które w przybliżeniu tylko wytłómaczyć można, nie nadając im charakteru pewnika: jest

sposób gotowania, podawania, krajania pawia; podawały go przy dźwięku fanfar szlachetne damy po turnieju na bankiecie; pawia ofiarowywano najpierw zwycięzcy, a jego zręczność polegała na umiejętnym podziale pieczeni, aby wszyscy zgromadzeni u stołu mogli jej skosztować. Było także specjalne ś l u b o w a n i e n a p a w i a: przed pokrajaniem go rycerz wstawał i wygłaszał uroczystą przysięgę, że dokona jakiegoś mężnego czynu w służbie rycerskiej lub z tytułu galanterji dla damy swego serca. Formuła ślubowania była następująca: „Przysięgam Bogu, P. Maryi, damom i pawiowi dokonać..." Po nim kolejno inni rycerze powtarzali ślubowanie na pawia (voeu du paon), niedotrzymanie tego ślubu było plamą na tarczy rycerskiej. [185]) W literaturze polskiej szeroko omawiane są prawie współczesne plecionki gotyckie z minuskułowych m na t. zw. scyphus i w Psałterzu florjańskim królowej Jadwigi. Ostatnio B e r n a c k i L., Geneza i historja psałterza florjańskiego, Lwów 1927, 20—23, daje najtrafniejsze rozwiązanie średniowiecznego rebusa, jako Mons Mariae, odnosząc go do klasztoru kłockiego, domniemanego ofiarodawcy naczynia i księgi. Z tem ostatniem twierdzeniem pogodzić się jednak trudno; nie razi ono zgoła naszych demokratycznych nawyków, ale w ramach kurtuazji średniowiecza, zwłaszcza tak drobiazgowej kurtuazji heraldycznej nie jest do pomyślenia, aby klasztor-ofiarodawca ośmielił się zestawić na jednym poziomie herby królewskie i swój monogram tak na podstawie naczynia scyphus, jak i w księdze psałterza. Wszak nie z czego innego, jak z zasad tej kurtuazji wypływają na obrazach malarzy XIV i XV w. malutkie postaci donatorów w stosunku do bóstwa i świętych jego, do monarchów, lub też takież postaci świętych drugorzędnych, zamieszczane obok patryarchów i czołowych przedstawicieli hagiografji średniowiecza, por. przykłady H e f n e r - A l t e n e c k, Die Trachten... im Mittelalter. Mam wrażenie, że gdyby to najwłaściwsze rozwiązanie „Mons Mariae" odnieść do okrzyku bojowego (cri de guerre) Andegawenów, sprawa stanęłaby na właściwym gruncie; nie czyniąc zgoła ujmy doskonałej hypotezie Autora, nadwerężałaby jedynie pogląd o identyczności ofiarodawcy księgi i naczynia. Okrzyk bojowy królów francuskich „Montjoie Saint-Denis", u ks. burgundzkich, apanażowych dynastji francuskiej „Montjoie Saint-Andrieu", mógł u węgierskiego odłamu tego rodu przekształcić się na „Montjoie Sainte Marie" lub „Mons Mariae". Nie znaleźliśmy brzmienia hasła węgierskiego w literaturze, lecz istniejący niewątpliwie kult Marji na Węgrzech, czyniący Ją królową Węgier, czego niezbitym dowodem są monety bite z Jej postacią, mógłby mieć swe źródło w okrzyku bojowym Andegawenów francuskich lub odwrotnie z kultu mogło się wytworzyć hasło bojowe, zmodyfikowawszy w ten sposób stare hasło rodowe, wyniesione z Francji. [186]) K i e s z k o w s k i J. Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, 579. przyp. 42, gdzie też podana literatura: W i p p e l W. J. Die Ritterorden, Berlin 1817, B i e d e n f e l d, Geschichte und Verfassung aller Ritteroden, Weimar 1841, która w Rzymie, gdzie opracowywałam ten artykuł nie była mi dostępna; S o k o ł o w s k i M. przypis do pracy J. K i e s z k o w s k i e g o, Z wycieczki do Radomia i Szydłowca, Spraw. Kom. hist. sztuki. VI. 347; K i e s z k o w s k i J., Nagrobek Jana Ścibora w Budzie. Spraw. Kom. hist. sztuki IX. szp. CLVII, gdzie jako datę założenia zakonu podaje za C z o b o r e m B. i E m e r y k i e m v. S z a l a y, Die hist. Denkmäler Ungarns auf der Millen. Ausstellung, rok 1408. Praca ta dla wyżej wymienionych powodów również nie była mi dostępna.

to zatknięty na toporze w klejnocie krzyż złoty i korona złota, ściskająca kapucę. Korony nie posiada żaden inny herb polski księgi brackiej, krzyż złoty w klejnocie wyróżnia herb Andrzeja od godła innego Toporczyka, przyrodniego brata jego, Jana Goźlickiego. Korona hełmowa średniowiecza, jak mówiliśmy o tem w innym związku, nie ma nic wspólnego z późniejszą o wiele koroną szlachecką,[187]) poza celem praktycznym przytrzymania kapucy na hełmie, jest ona przedewszystkiem oznaką zaszczytną rycerza wieńczonego na turnieju.[188]) Turniej budziński z 1412 r. przy zbiegowisku najświetniejszych rycerzy włoskich, francuskich, angielskich, niemieckich i innych, o którym opowiada Długosz, wymieniając wśród uczestników Andrzeja Balickiego, mógł mu dać sposobność odznaczenia się. Mniej jasno tłómaczy się umieszczenie krzyża w klejnocie: czy pozostawał w związku z orderem Smoka, którego późniejsze wyobrażenie nosi znamię krzyża na grzbiecie, czy był śladem udziału w wyprawie pod Nikopolis w 1395 r. za krzyżową poczytywanej, od której nie uchylili się także Polacy, czy może pamiątką pielgrzymki do Ziemi św., którą w dużym orszaku odbył w 1408 r. Piotr Wysz, biskup krakowski,[189]) czy oznaką jakiego ślubu rycerskiego, nie wiemy. Różnica tak charakterystyczna dwóch godeł braterskich nie pozwala pominąć jej milczeniem.

Jeżeli zidentyfikowanie orderu Smoka Andrzeja Balickiego przedstawiało już pewne trudności, to prawie jeszcze z większemi liczyć się trzeba przy identyfikacji orderu Janusza z Tuliszkowa. Przyjęliśmy, że jest to order zwany pierwotnie Kolją Sabaudzką, od 1518 r. aż po dzień dzisiejszy orderem Annunciaty. Opinje historyków włoskich tak co do daty założenia, jak i historji orderu są na ogół dość sprzeczne.[190]) Ostatnio Promis wykazał na podstawie ksiąg wydatków z lat 1361—1365, że order ten został utworzony w 1362 r. przez Amadeusza hr. Sabaudyi, zwanego il Verde (1343 † 2. III. 1383), i że przyjęto do niego 14 rycerzy, piętnastym zaś był sam hrabia.[191]) Z pośród rozmaitych dewiz przypisywanych temu orderowi, najbardziej interesująca dla naszej kwestji jest ostatnia, utworzona rzekomo przez Amadeusza VIII, il Pacifico (1391 † 7. I. 1451), który jako papież Feliks V wy-

[187]) Polaczkówna H., Stemmata Polonica, 166. [188]) Froissart J., Chroniques, I. 126, podaje, że wasale cesarstwa obiecali wesprzeć Edwarda III angielskiego przeciw Filipowi Walezemu, à un certain nombre de gens d'armes à hyaumes couronnés. En ce temps [1337] parloit on de hyaumes couronnés, et ne faisoient li signeur nul compte d'aultres gens d'armes, s'il n'estoient à hyaumes et à timbres couronnés. Or est cilz estas mués maintenant; on parlle de lances ou de glaves et de jakes". Wydawca Siméon Luce nie wyjaśnia jednak, jaką dystynkcją rycerską były „hyaumes et timbres couronnés". [189]) Dlugossii Hist. Polon. III. 575 pod r. 1408; z tego roku pochodzi dla Wysza licencja papieska na odbycie pielgrzymki do Ziemi św. wraz z orszakiem; Reg Later, 131, fol. 5. [190]) Miraeus, Origines equestrium... ordinum, Coloniae 1638, 71—72; Petra Sancta, De symbolis heroicis, Antverpiae 1634, 179; idem, Tesserae gentilitiae, Romae 1638, 636; Giustiniani, Historie cronologiche, Venetis 1672, 261—263, 2. wyd. Venetis 1692, 679—684; Hélyot, Dictionnaire des ordres religieux, Paris 1847—1859, I. col. 224—227; Perrot, Collection historique des ordres de chevalerie, Paris 1820, 210. Nie były mi dostępne mimo starań: Vernazza. Statuts et ordonnances du très noble Ordre de l'Annonciade, Torino 1841. Claretta. Statuti antichi e recenti de l'Ordine Supremo della S. S. Annunziata, Torino 1881, ani też rękopis Boccard'a, Histoire généalogique et chronologique des chevaliers et officiers de l'Ordre de l'Annociade, col. nr. 757, p. 228, z prywatnej Bibljoteki królewskiej w Turynie; wiadomość o nim czerpiemy z powołanej niżej pracy Promis'a, który z niego korzystał, nie podaje jednak, z którego wieku rękopis pochodzi. [191]) Promis Domenico, Nove ricerche sull' ordine del collare di Savoia, Miscellanea di storia Italiana, Torino XIII. 1871. 73—90, cytuje z księgi wydatków Antonia Maillet pod r. 1362: „Libravit pro quindecim collariis argenti deaurati ad divisam domini XXIII florenos boni ponderis".

szedł z conclawe w Bazylei 24 lipca 1440 r. Dewizę tę złożoną z czterech liter: FERT rozwiązują niektórzy pisarze jako okrzyk: „Frappez Entrez Rompez Tout"; inni przypisują jej powstanie inicjatywie Amadeusza VIII na cześć dziada Amadeusza VI i jego walk w obronie wyspy Rodus: „Fortitudo Eius Rhodum Tenuit". Znaczenie zresztą dewizy jest dla nas w tym wypadku obojętne, a pochodzenie jej w istocie dawniejsze. Dziełem Amadeusza VIII miały być w 1409 r. statuta zakonu, które zawierały następujące przepisy: 1. żaden rycerz nie mógł być jego członkiem, który dopuścił się haniebnego czynu; 2. ten, który go popełnił, winien był złożyć order do dwóch miesięcy inaczej można go było do tego zmusić; 3. każdy rycerz miał obowiązek nosić codzień naszyjnik i nie przyjmować innego orderu; 4. W. mistrzem był hrabia, później książe Sabaudzki; 5. rycerz, umierając winien był zapisać 100 fl. dla odprawienia mszy św. za jego duszę, a także paramenta kościelne do kartuzji Pierre-Chastel en Bugey (Petra Castri), założonej przez Amadesza VI, a ufundowanej przez wdowę jego w 1393 Bonę de Bourbon.[192]) W kartuzji tej odbywały się później kapituły orderu.

Najbliższe temu zdarzeniu kroniki sabaudzkie są w podaniu historji założenia orderu i opisie jego wyglądu bardzo skąpe, rękopiśmienna kronika sabaudzka z początku XV w. notuje: „Et fist un ordre dung colier comme dun levrier ou avoit escript en letres dor FERT. FERT. FERT. Eta lanel du colier estoyent trois notz lassez ensemble lun assez prez de lautre."[193]) Kronika Maistre Cabaret zwanego Pauvre Pèlerin, powstała około 1416 r. opowiada nieco obszerniej, że hrabia zarządził „que le colier seroit fait dor a feuillies de lorier entretenans lune a lautre, esmalliez de vert esmail et en la rompure dessoubz auroit ung pendant a trois neux de las entrelasses, correspondant lung a laultre, et au mylieu du las auroit son mot quil portoit, questoit FERT". Anonimowa Chronica latina Sabaudiae z lat koło 1487—podaje krótko, że Amadeusz VI „instituit colaria Sabaudiae cum laqueis et literis FERT de auro purissimo", podobnie Chronica abbatiae Altacombae czyli opactwa Haute-Combe, w którem były groby hrabiów i książąt Sabaudji, spisana koło 1559 r. „collarium Sabaudiae creavit ac ordinavit".[194]) Capré, który wydał w 1654 r. katalog rycerzy orderu Kolji Sabaudzkiej, na podstawie starych i nowych statutów, ksiąg orderu, obituarza rycerzy, przechowywanego w kartuzji Pierre-Chastel, i innych zapisków godnych pamięci, zużytkował przeważnie te same kroniki co do historji orderu; wciągnął jednak nazwiska rycerzy z poszczególnych kreacyj, zamieścił je wraz z odpowiednim herbem i szczegółami odnoszącymi się do biografji osoby i rodu. W interesującym nas okresie przypada od początku istnienia orderu na trzecią kreację z 1410 r. 10 rycerzy; na czwartą kreację z 1413 r. 1 rycerz; na piątą kreację między latami 1413—1431 (data jej nie jest ściślej sprecyzowana) 9 rycerzy. Wśród tych rycerzy Janusz z Tuliszkowa nie jest wymieniony, ale Capré w przedmowie zaznacza, że świadom jest błędów, które popełnił, choć pracował trzy lata nad swoim katalogiem, lecz jeżeli niektóre imiona pominął, to dla braku o nich wiadomości, „puisqu'il est malaisé dans la distance des païs de

---

[192]) Capré F., Catalogue des chevaliers de l'ordre du collier de Savoye, Turin 1654, zawiera akt fundacyjny na kartach nlb. [193]) Cytowana przez Promis D., op. cit. 84—85 i Claretta G., Memorie risguardanti l'Ordine cavalleresco del Collare di Savoia nel primo secolo della sua fondazione, Atti della R. Academia delle scienze di Torino, XVIII, 1882—1883. 806—834. [194]) Monum. hist. patriae III, Scriptores I, wyd. Promis D. 294—295. 612. 676.

sçavoir bien les choses anciennes sans tiltres.[195]) Przedmowa jego przynosi nam informację ważną, że członkami orderu mogli być nietylko rycerze włoscy, francuscy, sabaudzcy, lecz także i cudzoziemcy, co było niemożliwą rzeczą dla orderu Podwiązki, w kształcie może dość podobnego do odznaki Janusza z Tuliszkowa w księdze brackiej. Od początku zaistnienia swego aż po dzień dzisiejszy Order Podwiązki przyjmował i przyjmuje do pocztu swego wyłącznie monarchów cudzoziemskich i przedstawicieli najwyższej szlachty angielskiej, nie wliczając do tych 26 kawalerów książąt królewskiego domu, którym się ten zaszczyt eo ipso należy.[196]) Stanowisko liberalniejsze wobec cudzoziemców od chwili utworzenia Kolji Sabaudzkiej stwierdza również Capré, wymieniając w pierwszej kreacji Ryszarda Musard Anglika, który był chorążym księcia. Hr. Foras usiłuje wprawdzie dowieść na podstawie archiwaljów z Blonay, że Musard byli tubylcami, częścią mieszczanami z okręgu sądowego (bailliage) Chillon, on sam zaś szlachcicem z Chablais,[197]) wobec jednak różnicy godła herbowego Musard'ów sabaudzkich i godła Ryszarda, zamieszczonego w katalogu Caprégo, nie można uważać tezy jego za dowiedzioną, tem więcej, że zapiski archiwalne, które cytuje, są bądź istnieniu Ryszarda współczesne, bądź od chwili nominacji go na kawalera orderu późniejsze; mógł więc w owej chwili być naturalizowanym w nowej ojczyźnie, co się i prawdopodobnie stało. Zresztą nietylko o wiele późniejszy autor, Capré, nazywa Ryszarda Musarda Anglikiem, poczytują go za takiego najbliższe zdarzeniu piętnastowieczne kroniki.[198]) W samem założeniu statutowem orderu Kolji Sabaudzkiej nie tkwi nic, coby wykluczało możliwość otrzymania go przez Janusza z Tuliszkowa.

Inny moment, podkreślony w przedmowie Capré'go, że nie mógł mieć wiadomości o wszystkich kawalerach ze względu na odległość krajów, znajduje bezpośrednie uzasadnienie w samym jego katalogu: w piątej kreacji wymienia bowiem Jana Panserot de Serraval, więc prawdopodobnie Francuza, tarczę jego umieszcza pustą, nie umie już podać ani herbu, ani rodu, wie tylko, że należał do rodziny jakiejś wygasłej, że zmarł 1418 r. i że jego aniwersarz odprawił się w kartuzji Pierre-Chastel następnego roku. Ilość opuszczonych przez Capré'go nazwisk późniejsi autorowie jeszcze pomnażają: Vernazza z aktów skarbnika cytuje w 1396 r. Odona i Aymon'a Despremont, Cibrario, dwóch innych z wydatków poczynionych na ich pogrzeb: S. Amour Guillelmus miles savoiardus, Rolandus de Vayssi miles borbonese, wreszcie Claretta wymienia Jana II de Compey koło 1472 na podstawie starego druku: „Le pourpris historique de la maison de Sales, Annecy 1659", której autor Karol August de Sales, bratanek św. Franciszka, sabaudczyk, autor sumienny i poważny, opowiada, że dokumenty Jana de Compey miał w ręku.[199]) Jeżeli więc o przynależności ludzi miejscowych, notorycznie znanych, nie zachowała się wzmianka w oficjalnych aktach rycerskiego zakonu, to musi nam się wydać zupełnie usprawiedliwione, że nie zachowały one obcego polskiego rycerza, którego już samo słowiańskie imię tworzyło nieprzebytą trudność tak dla wymowy, jak i pisowni ro-

[195]) Capré, Catalogue des chevaliers de l'ordre du collier de Savoye, k. nlb. [196]) Perrot, Collection historique des chevaliers des ordres militaires, 19. [197]) Foras Amedeo de, Sur al patrie de Richard Musard, Atti della R. Academia delle scienze di Torino, XVI. 1880/81. 165—168. [198]) Monum. hist. patriae. III. Scriptores 1, Maistre Cabaret cca 1416, 295; Chronica latina Sabaudiae cca 1487. 612. [199]) Claretta G. Memorie risguardanti l'Ordine cavalleresco del Collare di Savoia nel primo secolo della sua fondazione, Atti della R. Academia delle scienze di Torino, XVIII, 818. 819. 820. 834 przyp. 1, za którym cytuję.

mańskiego południowca. Jeżeli słusznie przypuszczamy, że Janusz z Tuliszkowa istotnie uzyskał order Kolji Sabaudzkiej, to nie wątpimy ani na chwilę o tem, że w normalnych posiedzeniach kapituły nie brał nigdy udziału, że aniwersarz jego nie dotarł do kartuzji Pierre-Chastel, a stąd imienia jego nie zachowało ani archiwum orderu, ani obituarze zakonu. Przyznanie mu Kolji Sabaudzkiej było niewątpliwie podyktowane względami politycznymi, o których później będziemy mówili.

Już XVII-wieczny autor, jakim był Capré, zdawał sobie sprawę, że kształt orderu Kolji Sabaudzkiej nie był ten sam od początku jego istnienia, aż do chwili jemu współczesnej, zapisał i to, że 1518 r. ks. Karol sabaudzki przeprowadził reformę orderu: w kolji, używanej w dni uroczyste, kazał dodać 15 róż emaljowanych: 7 na biało, 7 na czerwono, 1-ą na biało-czerwono, a w zawieszeniu umieścić obraz Zwiastowania N. Panny, skutkiem czego nazwa Kolja Sabaudzkia poczęła się zatracać na rzecz nazwy Annonciada, z jaką order ten przetrwał do dnia dzisiejszego. Więc jakkolwiek zacytował wiernie najstarsze kroniki z opisem orderu, podał opis jego z nagrobków w Haute-Combe, zaobserwował i ten szczegół, że rycerze niektórzy nosili order ten „de differente façon comme l'on vouloit", w katalogu swoim zamieścił dwa schematyczne tylko wzory obok imion rycerzy; jeden schemat odnosi się do kreacji z przed 1518 r., wyobraża kolję przeplecioną słowami FERT, w zawieszeniu trzy węzły t. zw. lacs d'amour, złączone w kółko; drugi schemat dla kreacyj od 1518—1654 r. tak, jak go podyktowała reforma ks. Karola III. Oczywiście ani jeden, ani drugi schemat nie odpowiada odznace Janusza z Tuliszkowa, a tem mniej oryginalny egzemplarz Annonciady z XIX w. przechowany w Castel Sant' Angelo w Rzymie.

Zasadniczo jednak ujął kwestję orderu autor nowożytny Claretta: podkreśliwszy różnice opisów, jakie cechują współczesne zdarzeniu kroniki, różnice, jakie wykazują pomniki współczesne czy to sztuki rzeźbiarskiej czy rysowniczej, doszedł do wniosku, że „nei primi tempi non siavi stata uniformità nelle collane usate talor a fantasia". Opierając się zaś na najstarszej kronice sabaudzkiej rękopiśmiennej, która nazywa order „ung collier comme dun levrier ou avoit escriptes en letres dor FERT. FERT. FERT. Eta lanel du colier estoyent trois notz lassez ensamble lun assez pres de lautre", opisuje go „a guisa del collare di un levriero, liscio, con semplice orlo da potersi adattare al movimento del collo di un guerriero che copriva il capo con elmo e portava la gorgiera". Powołuje się także na zbliżoną w tej materji do swego zdania opinję Promisa w dziele z 1841 r. Monete dei Reali di Savoia i artykule z 1871 r. o medalu Klaudya di Seyssel[200]). Dla nas interesujące w pracy ostatniej Promisa jest wycofanie się jego z dawniejszych interpretacyj słowa FERT, które zamieściliśmy powyżej, a postawienie jej w ten sposób, że jest to trzecia osoba liczby pojedyńczej, skutkiem czego ten okrzyk bojowy odpowiadałby może najlepiej polskiemu zawołaniu Lisów: Orzi, Orzi.

Gdy w świetle tych uwag porównamy odznakę Janusza z Tuliszkowa prawdopodobieństwo, że jest to Kolja Sabaudzka się zwiększy: przedstawia ona bowiem zgodnie ze słowami kroniki i jej interpretacją przez włoskiego autora, niby obroźę charta, w której zawieszeniu są trzy węzły. Że węzły nie są misterną plecionką *lacs d'amour*, jaką je pokazuje dokument fundacji mszalnej Amadeusza VI

---

[200]) Claretta G., Memorie risguardanti l'Ordine cavalleresco del Collare di Savoia, Atti, XVIII. 826—832, uw. 2.

z 1382 r. i Galbreath w Handbüchlein der Heraldik,[201]) nie możemy o to winić prowincjonalnego malarza, jak również, że zachował jedynie r minuskułowe z sabaudzkiego okrzyku bojowego: FERT.

Zapytajmy teraz, w jakich okolicznościach Janusz z Tuliszkowa uzyskał Kolję Sabaudzką? Może zbyt mało zdajemy sobie niejednokrotnie sprawę z tego, jak bardzo przodkowie nasi byli ruchliwi i jak dalekie, a nawet uciążliwe przedsiębrali podróże już we wczesnem średniowieczu, zbyt rzadko pamiętamy o ich ożywionych stosunkach z zagranicą. Szczęśliwe zdarzenie przyniosło nam dwa tego oczywiste dowody z archiwum w Barcelonie: w 1379 r. kancelarja królewska Piotra III aragońskiego wydaje glejt podróżny czterem rycerzom polskim, dążącym z Niemiec z pielgrzymką do grobu św. Jakóba w Compostelli; są to nazwiska znane: Stanislaus de Vederkere, Ffrancholaus (sic) de Schubyn, Clemens de Mocrsco et Jacobus Cztan de Polonia;[202]) w 1412 r. Krystyn z Ostrowa, kasztelan i starosta krakowski, Zbigniew z Brzezia, marszałek koronny, donoszą Ferdynandowi aragońskiemu imieniem króla Władysława Jagiełły, że złożył mu wizytę poseł jego Alfons de Mudarra.[203]) Wśród jednej z takich okazyj mogło przyjść do wywyższenia Janusza Kolją Sabaudzką, tem więcej, że według Galbreatha istniała w XIV i XVw. mnogość orderów, które przez książęta „mehr als Gunstbeweise verliehen wurden, nicht nur an ihre Freunde und Getreuen, sondern auch an durchreisende Edelleute, die ihrerseits sich alle Mühe gaben, eine möglichst grosse Anzahl solcher Orden zu ergattern."[204]) Żywot Janusza z Tuliszkowa, wypełniony czynną akcją polityczną, nie miał miejsca na luźne, rycerskie eskapady tak, że z koniecznością nasuwa nam się jedyny moment jako możliwy uzyskaniu przezeń orderu sabaudzkiego.

Ażeby przyśpieszyć usunięcie schyzmy kościelnej, Zygmunt luksemburski podjął wraz z legatami soboru podróż do Aragonji, gdzie schronił się pod opiekę Ferdynanda aragońskiego Piotr de Luna czyli antypapież Benedykt XIII, skłonić go do dobrowolnego złożenia tiary. Na sesji z 11 lipca 1415 r. Andrzej Laschari s, elekt poznański, czytał imiona ambasadorów soboru do Aragonji,[205]) wśród imion tych nie znajdują się jednak polskie. Zygmunt luksemburski 21 lipca 1415 r. opuścił Konstancję „multis concilii legatis cinctus" w drogę ku Aragonji.[206]) Jakkolwiek bez charakteru oficjalnego towarzyszyli mu w drodze z Polaków arcybiskup gnieźnieński „caesaris in itinere comes",[207]) oraz Zawisza Czarny z Garbowa, o którym opowiada Długosz, że w obliczu obu monarchów w Perpignan „militem insignem de Aragonia in certamine singulari... vicerat".[208]) Długosz wymienia także wsród towarzyszących Zygmuntowi Janusza z Tuliszkowa, wiemy jednak z aktów publicznych, że w owej chwili kasztelan kaliski wprost przeciwną podążał drogą. Z soboru bowiem spieszył do Polski, aby zdać relację Jagielle z postępu prac koncyliarnych, tenże sam Długosz notuje przybycie jego do Polski po 8 września 1415 r., gdzie

[201]) Galbreath D. L., Handbüchlein der Heraldik, Lausanne 1930, Abb. 340. Dubois F., Promenade héraldique à la cathédrale de Lausanne, Archives hérald. suisses, 1929, s. 52; Mayer K. Genealogisch-heraldische Untersuchungen zur Gesch. des alten Kgreichs Burgund, Speier 1930, tab. 30. [202]) Arch. państw. Barcelona, Reg. Chancellerie, nr. 1264, f. 94. [203]) Ibidem, Cartes reales diplomaticas de Fernando I, pudło 1, nr. 13. Obie powyższe notatki zawdzięczam uprzejmości koleżanki mojej z Ecole des Chartes, Pny Joanny Vielliard, archiwistki Archives nationales w Paryżu, przydzielonej przez Ecole française de Madrid do zbadania archiwum w Barcelonie. [204]) Galbreath D. L., op. cit. 179. [205]) Hardt, IV. 456. [206]) Ibidem. (Fasti) IV. 31 i 482. [207]) Ibidem, (Fasti) IV. 36; Długossii Hist. IV. 198—199. [208]) Ibidem, 207.

znalazł króla w Dobrostanach;[209]) 28 października t. r. otrzymuje we Lwowie kredencję od Jagiełły i Witołda dla siebie i reprezentantów Żmudzi Gedygołda i Mikołaja Sepińskiego,[210]) a 28 listopada t. r. notują akta soborowe przybycie tej drugiej ambasady polskiej do Konstancji.[211]) W tym samym czasie itinerarium Zygmunta, zestawione na podstawie regestów jego aktów,[212]) przedstawia się następująco:

1415 r. 21 — 23 lipca przebywa w Bazylei;
24 lipca w Solurze i Aarberg, gdzie odbywa narady z Amadeuszem VIII sabaudzkim;
25 lipca przejeżdża Romont, Rue, Lausanne, Marges, Rolle, Nyon w Sabaudyi;
27 lipca bawi w Genewie;
28 ,, w Seyssel;
31 ,, w Lyonie;
1 sierpnia w Vienne;
3 — 6 sierpnia w Valence;
10 — 13 ,, w Nîmes w Langwedocji;
15 sierpnia do 5 września w Narbonne;
17 września w Canet;
19 września do 2 listopada w Perpignan;
6 listopada w Sijean;
do 15 grudnia ponownie w Narbonne;
31 grudnia 1415 r. do 13 stycznia 1416 r. w Avignon;
1416 r. 21 stycznia w Vienne;
22 stycznia do 16 lutego w Lyon;
19 lutego w Chambéry;
1 marca do 7 kwietnia w Paryżu;
15 kwietnia w Saint-Denis;
28 kwietnia w Calais,

poczem przeprawia się do Anglji,[213]) gdzie 22 maja jest w Windsorze, 24 maja asystuje świetnej kapitule orderu Podwiązki,[214]) między 26 grudnia 1416 r. a 2 stycznia 1417 r. bawi w powrotnej drodze w Liège, między 6 a 21 stycznia w Luksemburgu, 25 stycznia w Strasburgu, aby stanąwszy 27 stycznia w Konstancji, być ,,magnificentissime exceptus" przez ojców Kościoła i świetne zgromadzenie delegatów.

(d. c. n.) *H. Polaczkówna.*

[209]) Dlugossii Hist. Pol. IV 190. [210]) Hardt. VI. 546—550; Prochaska, Cod. epist. Vitoldi, 331—333. [211]) Lenfant, Histoire du concile de Constance, Amsterdam 1714. 344. [212]) Regesta Imperii, XI. 1 passim. [213]) Opuszczamy tu następujące daty itinerarium Zygmunta, nie obchodzące nas w tej rozprawie. [214]) Regesta Imperii XI. 1. nr. 1957 a.

Karol Rogawski, sekretarz dyktatury w 1846 r. i jego przodkowie.

Po wybuchu powstania w Krakowie, dnia 22 lutego 1846 r. ukonstytuował się rząd prowizoryczny, który na swego sekretarza powołał Karola Rogawskiego; kiedy wkrótce potem miejsce rządu zajął dyktator Tyssowski, on również pozostawił Rogawskiego na stanowisku swego sekretarza[1]).

[1]) Sacher ,,Polnische Revolutionen" Prag, 1863 str. 151.

Przypatrzmy się, chociaż pobieżnie, dziejom rodziny, z której wyszedł człowiek, odgrywający w XIX w. w Galicji dość wybitną rolę. Rogawscy nazwisko swe wzięli od wsi Rogaszyn Wielki, w woj. łęczyckiem położonej, a pieczętowali się herbem Rola (Karol Rogawski otrzymał przyznanie szlachectwa z tym herbem w Heroldji król. Polskiego 11/II—1840)[2]. Najdalszym znanym nam przodkiem Karola w prostej linji jest Jakób Rogawski, w 1647 r. już nieżyjący, o którym dowiadujemy się ex re wydzierżawienia przez jego syna Eustachego w 1647 r. dziedzicznych dóbr Rogaszyn Wielki i Prątki Florjanowi Bykowskiemu[3]. Eustachy dobra te później sprzedał, po nim bowiem nie widzimy ich już w ręku Rogawskich. Synem Eustachego Rogawskiego zrodzonym z Jadwigi Krzęcieskiej, był Andrzej Jan; ten w r. 1695 sprzedał odziedziczoną po ojcu część dóbr Sladków Wielki alias Rozlazły Adamowi z Glinnika Glińskiemu, swemu bratu przyrodniemu[4]. Miał też dobra Łysiny, a w r. 1735 i 1739 kupił (częściami) od Antoniego, Daniela i Tomasza Gorkowskich dobra Mijaczów, Bendusz i Smużówkę w Ks. Siewierskiem położone[5]. Przed nabyciem tych dóbr był tenutarjuszem klucza lipowieckiego. Piastował godność cześnika wieluńskiego; po osiedleniu się w Ks. Siewierskiem otrzymał 7 kwietnia 1740 r. od kardynała Jana Lipskiego dyplom „indigenatus nobilitaris ad ducatum Severiae"[6]. Z dwukrotnych małżeństw 1-mo z Jadwigą z Pożarowa Pożarowską, 2-do z Teresą Kreszczyńską pozostawił bardzo liczne potomstwo[7]. Z pomiędzy dzieci z pierwszego małżeństwa interesuje nas bliżej syn Jan Chrzciciel, Wojciech (bin.) urodzony 6 kwietnia 1713 roku w Wygiełzowie[8]. Był dziedzicem ojczystych dóbr Mijaczowa i Bendusza, o które musiał prowadzić proces z rodzeństwem[9]. Odznaczony godnością cześnika owruckiego, był mężem wyróżniającym się cnotą i nauką; wybierano go posłem i deputatem, przyjaźnił się z Tadeuszem Kościuszką, którego był towarzyszem broni. Zmarł starcem 8 listopada 1796 roku, pochowany w Mrzygłowie[10]. Żonaty był z Petronelą Lipską h. Grabie (• 24 października 1724, † 24 lutego 1766)[11], córką Wawrzyńca Antoniego Lipskiego, cześnika nurskiego i Franciszki Kreczykówny, wnuką Jana Lipskiego, dziedzica wsi Kramkowo, Tymianki i Kosaki w z. nurskiej, i Barbary Papińskiej, prawnuką Wawrzyńca i Marji Białej. Franciszka z Kreczyków Lipska, matka Rogawskiej, była córką Jerzego Jana ze Stanwicz i Mokrego Kreczyka h. wł., miecznika żytomierskiego, majora S. R. M. i Ewy z Dembian Dembińskiej h. Rawicz, wnuką Andrzeja Kreczyka i Teresy Felicjanny z Bzowa Pankówny Bzowskiej h. Nowina[12]. Z małżeństwa Jana Chrz. Rogawskiego z Lipską pochodził syn Jan Nepomuk. Urodził się 15 maja 1750 roku, zmarł 26 stycznia 1832 roku; w życiu publicznem doszedł do godności podstolego sanockiego i radcy powiatu pilickiego. Żenił się trzykrotnie; 1-mo z Józefą Bontani h. wł., córką Michała i Zofji Jasińskiej, wnuką Ludwika i Magdaleny z Kłopowiczów, z tą pierwszą żoną bezdzietny. Z drugiej żony Ewy Abdank Borowskiej miał syna Stanisława; 3-tio zaślubił 25 sierpnia 1811 r. Annę Marję Bielińską h. Szeliga (• 3 sierpnia 1780) i z tą miał syna

---

[2]) Odpis wierzytelny odnośnego aktu w Archiwum Rogawskich w Rzeszowie. [3]) Castr. Lancic. Recogn. L. 192 p. 211 [4]) ibid. L. 192 p. 231 et 232. [5]) Castr. Sever. Inscr. L. 29 p. 529 i co do kupna z 1739 oryginalny akt w Arch. Rog. [6]) Sumarjusz dowodów rodowitości ur. Jana Rogawskiego w Komisji od Stanów Sejmujących wyznaczonej 1/VII 1790 — Arch. Rog. [7]) Castr. Sev Zapisów Indukta ks. 4, str. 188. [8]) Metryka chrztu w Arch. Rog. [9]) Castr. Sev. Wyroków ks. 38 str. 207. [10]) Metryka śmierci w Arch. Rogawskich, vide również tablica pamiątkowa w kościele w Mrzygłodzie. [11]) Metryka chrztu i śmierci w Arch. Rog. [12]) Castr. Crac. Inscr. L. 358 p. 1977, ibid. Inscr. L. 304 p. 78 et 909, Inscr. L. 343 p. 1860, Castr. Sever. L. Relat. ex 1761.

Karola. Anna Marja Bielińska była córką Feliksa z Bielin Bielińskiego, stolnika radomskiego i Marji Małuskiej, wnuką Aleksandra, też stolnika radomskiego i Katarzyny Chmielińskiej. Stosunki majątkowe Jana Nepomucena Rogawskiego były początkowo nieświetne (miał 1/3 część dóbr Chruszczobród w powiecie pilickim— dalsze 2/3 posiadał wówczas Franciszek Grabiański)[13]). Dopiero po śmierci rodzonej siostry Jana— Teresy z Rogawskich 1-mo Józefowej Duninowej, 2-do Janowej Rudnickiej (• 25 października 1757, † 29 lipca 1823 bezdzietnie), Rogawscy, drogą bardzo długiego i uciążliwego procesu, uzyskali pozostały po niej olbrzymi majątek, położony w Galicji. Dział majątku nastąpił w miasteczku Ołpinach dnia 17 stycznia 1832 roku. Janowi Nepomucenowi Rogawskiemu przypadły w udziale: miasteczkie Ołpiny, wioski Rozembark, Racławice i Janów, połowa wsi Hańczowa i Ropka, wszystkie w cyrkule jasielskim położone[14]). Jan Nep. Rogawski zmarł, jak zaznaczyliśmy wyżej, w parę dni po dziale majątkowym.; dobra te przeszły wobec tego na jego sukcesorów, a byli nimi synowie Stanisław i Karol. Po rychłej a bezdzietnej śmierci pierwszego (zmarł w Ołpinach 12 kwietnia 1839 roku bezdzietnie — wdowa Marja z Grabiańskich wyszła za mąż powtórnie za Jana hrabiego Morstina), panem całej tej wcale pokaźnej fortuny, której trzonem były przepięknie w podkarpackiej okolicy położone dobra Ołpińskie, stał się Karol Rogawski. Z wzmiankowanego wyżej trzeciego małżeństwa z Anną Marją Bielińską urodził się Janowi Nep. Rogawskiemu dnia 25 stycznia 1820 roku w Chruszczobrodzie syn Franciszek Salezy, Karol, Jan[16]). Po odbyciu w Krakowie studjów w kolegjum św. Anny i na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jag., bardzo młodo ożenił się z Eufemją Briganti, córką Wincentego Ferrerjusza, dekorowanego oficera wojsk napoleońskich, członka Stanów galicyjskich i Wiktorji Trzebińskiej[17]). W 1845 roku Karol Rogawski, jako młodzieniec o gorącym patrjotyźmie, działa w Tarnowskiem, jako jeden z najwybitniejszych agitatorów, przygotowujących powstanie w Galicji[18]); bojąc się konfiskaty dóbr ze strony rządu austrjackiego, zawarł ze swym dzierżawcą Romanem Kamińskim pozorny kontrakt kupna-sprzedaży dóbr Ołpiny, Rozembark i Racławice. Kiedy Kamiński zginął w 1846 r. zamordowany okrutnie w czasie rabacji, Rogawski miał poważne trudności w odebraniu majątku pozornie sprzedanego, spadkobiercy bowiem Kamińskiego zaprzeczali mu prawa własności; na swoje szczęście Rogawski miał wszystkie odnośne papiery i do posiadania rzeczonych dóbr powrócił[19]). Powstanie w 1846 r. przyniosło Rogawskiemu godność sekretarza dyktatury. Stanowisko to zawdzięczał z jednej strony swej dotychczasowej działalności, z drugiej zaś przyjaźni, jaka łączyła go z Tyssowskim i Grzegorzewskim, członkami rządu. Kiedy powstańcy dnia 3 marca 1846 opuścili Kraków, z zamiarem szukania schronienia w Prusiech, Rogawski był jednym z tych, którzy udali się do Prus, by negocjować w tej sprawie[20]). Po przyjęciu powstańców przez Prusaków, Rogawski udał się do Francji. W Paryżu, na emigracji, poznał się bliżej i zaprzyjaźnił z najznakomitszymi Polakami, jak Czartoryski, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Goszczyński, Feliński, Towiański, Gałęzowski, Ordęga, Nabielak etc.[21]). W 1848 roku, korzystając z amnestji, powraca Ro-

[13]) Danych do Jana Nep. Rogawskiego dostarczyły metryki chrztu i ślubu, notaty genealogiczne Karola i Lubina Rogawskich i akty oryginalne siewierskie w Arch. Rog. [14]) Odnośne akty w Arch. Rog. [15]) Odpisy z Tabuli Krajowej L. Instr. 543 i 560 w Arch. Rog. [16]) Metryka w Arch. Rog. [17]) „Karol Rogawski” wyd. bezimiennie, Lwów 1889. [18]) Sacher op. cit. [19]) Akta prezydjalne z 1846 w Arch. Państwowem we Lwowie, Dembiński „Rok 1846” str. 266. [20]) Sala, „Geschichte d. polnischen Aufstandes v. J. 1846” str. 254. [21]) „Czas nr. 274 z 1888.

gawski do kraju. Zaczął się dla niego okres pracy naukowej na polu archeologji, okres, w którym wydał dwie cenne rozprawy: „O wykopaliskach Leżajskich" w 1856, zaś w 1860 „Wiadomość o rozkopaniu mogiły w Siedliszowicach", którą to mogiłę sam rozkopał. W Ołpinach zgromadził bardzo piękny zbiór wykopalisk, darowany później do Muzeum książąt Czartoryskich. W 1858/59 roku był inicjatorem Wystawy starożytności w Krakowie, jaka odbyła się pod egidą Towarzystwa Naukowego[22]). Jego erudycja i działalność na polu archeologji znalazły należytą ocenę czynników miarodajnych, czego dowodem dyplomy: na członka zw. Tow. Naukowego w Krakowie, na członka koresp. Tow. historyczno-literackiego w Paryżu, na członka hon. Tow. Archeologicznego Skandynawskiego w Kopenhadze, dyplom na konserwatora archeologicznego w Galicji i w. in. Z drugiej strony był Rogawski jednym z założycieli Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń i Towarzystwa Rolniczego[23]). Pierwsze wybory do Sejmu galicyjskiego przyniosły Rogawskiemu wybór na posła, a w 14 dni potem delegowano go do Rady Państwa we Wiedniu[24]). Na tem stanowisku zastał go rok 1863. Obwinionego o współudział w powstaniu, a mianowicie o członkostwo w Radzie prowincjonalnej dla Galicji, aresztowano go 5/IX. 1863 bez zezwolenia Izby. Fakt ten wywołał ogromne poruszenie opinji publicznej i burzę w parlamencie wiedeńskim, a głośnem echem odbił się w parlamentach Francji i Anglji. Rada Państwa nie dała, żądanego ex post, zezwolenia na aresztowanie i Karol Rogawski został wypuszczony na wolność, zaraz jednak po zakończeniu sesji aresztowano go powtórnie i uwolniono dopiero po kilku miesiącach, nie mogąc mu ostatecznie niczego udowodnić[25]). Rogawski złożył mandat, którego był faktycznie pozbawiony. Ponowny wybór do sejmu i parlamentu przyniósł mu dopiero rok 1867. W tym czasie Rogawski, szczerze zaprzyjaźniony z ks. Władysławem Czartoryskim, był we Wiedniu reprezentantem i korespondentem, wydawanej pod egidą Czartoryskiego „Correspondance du Nord-Est", która lansowała ideę austro-francuskiego przymierza i oparcia się na niem Polaków przeciw Rosji. Tej koncepcji politycznej oddany był Rogawski całą duszą, pracował nad nią we Wiedniu i Peszcie. Konferował z dyplomatami i mężami stanu, towarzyszył ks. Napoleonowi w jego podróży po Austrji i Węgrzech. Obalenie tej koncepcji przez wojnę 1870 r. było dla Rogawskiego prawdziwym ciosem; odsunął się od życia politycznego i złożył mandat poselski. W starożytnym dworze ołpińskim spędził resztę swych dni, gromadząc wspaniałą kolekcję artystyczną, którą darował Uniwersytetowi Jagiellońskiemu[26]). Umarł 26 listopada 1888 roku w Krakowie, ceniony powszechnie jako mąż niepospolitych zalet i wybitnego umysłu. Pozostała wdowa Eufemja — ostatnia, o ile nam wiadomo, z rodu Brigantich, była też uniwersalną dziedziczką Karola Rogawskiego, zgodnie z jego ostatnią wolą, wyrażoną testamentem z daty 25/XI. 1888[27]). W roku 1897 ufundowała w Ołpinach piękny, murowany klasztor SS. Dominikanek. Zmarła i pochowaną została w Ołpinach w 1905 roku. Dobra ołpińskie odziedziczył po niej Jan Kanty Rogawski, syn Lubina Longina, adjutanta gwardji akademickiej krakowskiej w 1848, heraldyka, twórcy pięknego archiwum rodzinnego, i Eugenji Gozdawa-Boczkowskiej, wnuk Adama Rogawskiego, dziedzica Olszyn, Ropki i Hańczowy, i Teresy Pomian Chłudówny, prawnuk Stanisława Wojciecha Rogawskiego — chorążego siewierskiego i Petroneli Kicińskiej[28]).

Emil Bielecki.

---

[22]) Ibid. [23]) „Karol Rogawski" Lwów, 1889. [24]) Certyfikat w Arch. Rog. [25]) Akta procesowe Karola Rogawskiego w Arch. Państwowem we Lwowie i „Czas" z 17/IX—24/IX 1863. [26]) Korespondencja Karola Rogawskiego w Arch. Rog. i „Czas" nr. 274 z 1888. [27]) Odpis wierzytelny w Arch. Rogawskich. [28]) Według metryk chrztów i zaślubin w Arch. Rogawskich.

Wspomnienia pośmiertne.

Ś. p. Dr. Kazimierz Sochaniewicz.

(*28. II. 1892, † 28. XII. 1930).

Z nielicznego grona naukowych badaczy heraldyki i pokrewnych jej nauk, ubył jeden z wybitnych współpracowników. Z wykształcenia historyk i prawnik (studjował historję na Uniwersytecie lwowskim, prawo we Lwowie i w Wiedniu, był uczniem wiedeńskiego Institut f. oesterr. Geschichtsforschung), rozwijał ś. p. Sochaniewicz ożywioną i gorliwą działalność naukową w wielu kierunkach. Po ukończeniu wojny polsko-ukraińskiej w r. 1918/19, w której brał czynny udział, pracował ś. p. zmarły w l. 1919—23 w Pol. Archiwum i Muzeum Woj. w Warszawie, a choć w r. 1923 objął posadę nauczycielską w gimnazjum we Lwowie, nie zaprzestał pracy naukowej. Dzięki zainteresowaniu kwestją rewindykacji polskich archiwaljów z Rosji („Sprawa rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego Polski od Rosji". Wschód Polski. R. II, 1921), powołany został w r. 1924 jako współpracownik Pol. Komisji Rewindykacyjnej do Moskwy dla pracy nad odbiorem zabytków rękopiśmiennych; gorliwość swą przypłacił kilkotygodniowem więzieniem, podczas którego władze rosyjskie nie szczędziły wyszukanych udręczeń celem sterroryzowania więźnia i innych członków Komisji Rewindykacyjnej. Po powrocie do kraju, pomimo zajęć zawodowych, poświęca się dalej nauce, na IV Zjazd historyków pol. w Poznaniu w r. 1925, przesyła referat „Stan, organizacja i postulaty badań nad historją ziem południ.-ruskich", w r. 1926 wydaje cenną rozprawę „Najdawniejsze dyplomy Witolda, w ks. litew." (Ateneum wileńskie, 1926, z. 10—11). Z artykułów historyczno-prawniczych wymienić należy rozprawy: „Rozwody na Rusi w w. XV i XVI" (Pamiętnik histor.-prawny, 1929, z. 8), oraz „Trybunał zamojski" (w wydawn. Szymon Szymonowicz i jego czasy, Zamość 1929). Szczególną zasługę położył Kazimierz Sochaniewicz, rozpoczynając—bodaj jako pierwszy—badania nad dawnemi miarami polskiemi; ważniejszemi z tych prac są: „Miary roli na Podhalu w ubiegłych wiekach" (Lud, 1926), „Ślad, półśledzie, kwarta i kęs roli". Ze studjów nad miarami roli w Wielkopolsce w XVI i XVII w. (Roczn. histor. Poznań, R. V, 1929, z. 1), „Miary i ceny produktów rolnych na Podolu w XVI w.", Lwów 1929, Tablice metrologiczno-numizmatyczne w II wyd. Vademecum Wierzbowskiego.

Ruchliwy umysł zmarłego historyka nie zadawalał się samemi badaniami historycznemi, lecz zwracał się niejednokrotnie w kierunku innych nauk, wykazując zawsze dużą inicjatywę.

Pracował czynnie w Pol. Twie Histor., jako członek Zarządu Oddziału lwowskiego tego Twa (od r. 1925), był członkiem Związku Numizmatyków lwowskich i współpracownikiem wydawanych przez ten Związek Zapisków numizmatycznych. W dowód uznania za wybitną pracę naukową został wybrany członkiem Komisji histor. Pol. Akademji Umiejętności, oraz członkiem przybranym Twa Naukowego we Lwowie. W lecie r. 1929 objął Kazimierz Sochaniewicz dyrekcję Archiwum miejskiego w Toruniu. Dokładna znajomość nowego dyrektora tak wieków średnich, jak i archiwistyki, oraz jego energja i przedsiębiorczość, dozwalały żywić nadzieję, że nowoorganizowana placówka naukowa szybko stanie na wysokim poziomie. Przygotowywane wydawnictwo najstarszych dokumentów i ksiąg miejskich toruńskich „Pomniki dziejowe Torunia", zdawało się urzeczywistnić te nadzieje. Niestety ciężka, długotrwała choroba nerek przerwała rozpoczęte prace i przedwcześnie przecięła pasmo dni pracowitego życia.

Ograniczając się z konieczności do ogólnego tylko naszkicowania całokształtu naukowej działalności zmarłego, pragniemy dokładniej wspomnieć o jego pracy w dziedzinie heraldyki, która stanowi jedną z najważniejszych pozycyj w jego dorobku naukowym. Kazimierz Sochaniewicz zbliżył się do Twa Heraldycznego już jako słuchacz Uniwersytetu, drukując w r. 1913, w VI t. Miesięcznika heraldycznego recenzję pracy „Leopold u. Hans v. Skopnik". W roku następnym daje do Miesięcznika (t. VII) „Przyczynek do rozwoju herbu XX Zbaraskich", a na posiedzeniu Twa Heraldycznego w dn. 24. I. 1914 zdaje sprawę z pracy swej nad materjałami heraldyczno-genealogicznemi ks. Kozickiego. W tymże roku drukuje ciekawy artykuł „Zwyczaj piętnowania koni w Polsce w XV i XVI w." (Przegląd weterynaryjny, 1914). Szereg prac tyczy się heraldyki miejskiej. Pracując nad dziejami Zamościa zajął się ś. p. Sochaniewicz także godłem tego miasta; tak powstały artykuły: „Św. Tomasz patron Zamościa" (Kronika pow. Zamojskiego, 1918, nr. 12), „O herb m. Zamościa" (tamże, 1918, nr. 13), „Na marginesie odmian herbu Zamościa" (tamże, 1918, nr. 21—22), „Geneza herbu m. Zamościa" (Przewodnik nauk. i liter., 1920), „Godło miasta Zamościa, przyczynek do kultu św. Tomasza w Polsce i genezy godeł miejskich wogóle" (Spraw. Twa Nauk. Lwów., 1926, z. 2.). Na posiedzeniu Twa historycznego, w maju 1919 r.

wygłosił odczyt „Problemy badań nad herbami miast". W związku z kwestją utrzymania w dzisiejszej administracji miejskiej historycznych godeł pieczętnych, zagrożonego rozporządzeniem Prezydenta Rzptej z 13.XII.1927, wygłosił 4.V.1929 na posiedzeniu Zarządu Oddziału lwowskiego Pol. Twa Heraldycznego odczyt „O herbie m. Lwowa", oraz wspólnie z Dr. A. Czołowskim i Dr. H. Polaczkówną przygotował w tej sprawie memorjał Twa do Rządu. Do heraldyki miejskiej wrócił jeszcze w r. 1930 pisząc „O najdawniejszej pieczęci m. Torunia" (Miesięcznik Herald. 1930).

Z innych prac należy wymienić recenzję pracy prof. Semkowicza, „Tradycja o kniaziowskiem pochodzeniu Radziwiłłów" (Wschód Polski, R. III, 1921), rozprawę „Zaginione dyplomy Witolda, w. ks. lit. dla Cebrowskich h. Hołobok" (Ateneum wileńskie, 1927, z. 12), oraz nekrolog ś. p. Zygmunta Luby Radzimińskiego, pomieszczony w IX t. Rocznika Twa Herald. (1928—9).

Najważniejszemi pracami heraldycznemi, które wyrobiły zmarłemu uczonemu imię doskonałego znawcy heraldyki i stosunków rycerskich, są rozprawy o osadnictwie rycerskiem na Rusi, Chełmszczyźnie i w ziemi bełzkiej. Są to prace, „O kolebce rodu Zamoyskich i Piwach-Prawdzicach na Rusi" (Rocznik Twa Herald., V, 1920), „Sitańscy h. Nałęcz na pograniczu chełmsko-bełzkiem w XV i XVI w." (Rocznik Twa Herald., VI, 1921—3), „Ze studjów nad rozsiedleniem szlachty w ziemi chełmskiej. Smokowie-Ślepowronowie w XV i XVI w. na Chełmszczyźnie, przybysze z Mazowsza" (tamże, VII, 1924—5), „Sarniccy i zbór w Mokrem Lipiu na Chełmszczyźnie (Reformacja w Polsce, R. III, 1924, nr. 9—10), szerokie zagadnienie „W sprawie heraldyki ruskiej i badań nad rozsiedleniem szlachty na ziemiach ruskich" (Pam. IV Zjazdu histor. pol. w Poznaniu, 1925), w końcu, ogłoszona już po śmierci autora a przygotowana wspólnie z A. Wolffem praca „Urzędnicy województwa bełzkiego" (Miesięcznik herald., 1931).

Poza naukową działalnością heraldyczną podkreślić należy gorliwą pracę zmarłego dla naszego Twa heraldycznego. Kooptowany do Wydziału Twa 22.II.1925, otrzymał ś. p. Sochaniewicz misję ułożenia nowego statutu dla Twa heraldycznego, w związku z rozszerzeniem jego działalności i przemianą z lwowskiego Twa na ogólno-polskie; obszerny statut, uwzględniający nowe stanowisko Twa, pióra ś. p. Zmarłego, został już na Walnem Zebraniu Twa 8.III. 1925 r. przedłożony i przez Zebranie przyjęty. Od 8.IV. 1925 sprawował Kazimierz Sochaniewicz godność sekretarza Pol. Twa Heraldycznego. Jako sekretarz ogłaszał sprawozdania z działalności Twa: „Two Heraldyczne we Lwowie" (Kwart. Histor. 1925 i Zapiski numizm. 1925), 20-lecie Twa Herald." (Zapiski numizm. 1925).

Cześć pamięci wybitnego historyka i heraldyka. *Marjan Friedberg.*

Ś. p. Artur Zaremba Cielecki.

Dnia 10 listopada 1930 r. zmarł w Krakowie b. c. k. podkomorzy Artur-Karol (2-ch im.) Zaremba Cielecki, członek Pol. Tow. Herald. Oddziału Lwowskiego.

Ś. p. Artur b. właściciel Porchowa pod Buczaczem, a następnie Hadyńkowiec i Oryszkowiec w Husiatyńskiem, komandor orderu Polonia Restituta z gwiazdą, ozdobiony komandorją orderu pap. św. Grzegorza oraz II. kl. orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, był wybitnym działaczem społecznym i długoletnim posłem z Małopolski do parlamentu w Wiedniu, którego obszerny nekrolog ukazał się w Gazecie Warszawskiej z dnia 20. II. 1931 r.—Urodził się w Hadyńkowcach 1850 r. jako syn Alfreda i Anny z hr. Bnińskich, zaślubił we Lwowie 30. IV. 1884 r. Jadwigę z hr. Kalinowskich, córkę Władysława i Cecylji z Szeliskich h. Szeliga, z której jedyna córka zmarła w wieku dziecięcym. Ciało Jego przewiezione zostało do Lwowa do grobów rodzinnych, gdzie spoczywa na cmentarzu łyczakowskim. Cześć Jego pamięci.

Ś. p. Mieczysław Radwan.

Dnia 25 lutego 1931 r. zmarł w Warszawie Mieczysław-Władysław (2-ch im.) Radwan herbu Radwan, członek Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Oddziału Warszawskiego,

Ś. p. Mieczysław znany sportsman i właściciel stajni wyścigowej, urodził się dnia 9 lutego 1872 r. w Warszawie, jako syn Władysława Radwana b. obywatela ziemskiego i Zofji z Sobieskich, herbu Janina, 1 voto Norwidowej, 2 voto Komirowskiej.

Ożenił się w Warszawie 1900 r. z Wandą Szwedówną, z którego to małżeństwa pozostawił jedynego syna Konstantego.

Pochowany został dnia 28 lutego na cmentarzu powązkowskim.

Cześć Jego pamięci.

Sprawy Towarzystwa.

Dnia 27 lutego 1931 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego P. T. H. Na wniosek prof. Oskara Haleckiego zamianowano na zasadzie § 8 statutu P. T. H. członka zwyczajnego T-wa ord. Edwarda hr. Krasińskiego — członkiem czynnym. Następnie ukonstytuował się Zarząd w myśl uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 12 lutego r. b.

Prezesem wybrany został ponownie prof. Oskar Halecki, wiceprezesem ord. Edward Krasiński w miejsce prof. Stanisława Dziadulewiza, który przedstawiony zostanie Walnemu Zgromadzeniu P. T. H. do nominacji na członka honorowego. Zastępcą wiceprezesa na czas kadencji wybrany został admirał Jerzy Zwierkowski. Reszta składu osobowego Zarządu pozostała w stanie niezmienionym.

Uchwalono podział pracy w łonie Zarządu w ten sposób, że prezes Oddziału zajmować się będzie stroną naukowo - wydawniczą Oddziału Warsz., natomiast do zakresu działania wiceprezesa względnie jego zastępcy należeć będą wszelkie inne sprawy Oddziału.

Pozatem omówiono sprawy finansowo-administracyjne.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 49.

Jan Chrzciciel Cieszkowski, h. Zerwikaptur, właściciel Mydlnik koło Krakowa, a potem Pękowic k Krak. urodził się między 1768 a 1773 w Gierałtowicach koło Zatora. Skąd pochodzili, kiedy i gdzie urodzili się oraz zmarli jego rodzice, Andrzej i Teresa z Boguckich? Jak się zwali wstępni Andrzeja? Jakiego herbu była Bogucka?

Żoną Jana Cieszkowskiego była Marcjanna Gutowska, pochodząca z Pińczowskiego. Jakiego była herbu, gdzie się urodziła (miedzy 1768 a 1780), oraz jak się zwali jej rodzice?

W Dembianach, w Zagaju Dembiańskiem, w Pełczyskach i w Więcławicach, (w Pińczowskiem) mieszkali w XVIII w. jacyś Gutowscy, zapewne krewni. *J. D.*

Zagadnienie Nr. 50.

1) W metryce chrztu z 1788 r. Pawła Siekluckiego, ur. w Sieklukach par. Dołubów, w pow. drohickim na Podlasiu, wymienieni są jako jego rodzice: Feliks Sieklucki, właściciel dóbr Siekluki, i żona tegoż Marja, o niepodanem w tym akcie nazwisku panieńskiem. Jak się nazywała z domu Marja Feliksowa Sieklucka i czy Feliks S. herbu Kuczaba sprawował jaki urząd ziemski?

2) Kiedy otrzymała herb Junosza rodzina Olszakowskich, której spisy szlachty polskiej nie wymieniają, a która obecnie pieczętuje się tym herbem? *B. C.*

Zagadnienie Nr. 51.

Jerzy Podczaski, kasztelan gostyński umarł 12 czerwca 1771 r. w majątku Białe koło Gostynina, nad jeziorem bialskiem. Mowę pogrzebową w dniu 4. lipca 1771 r. w Szczawinie Kościelnym koło Gąbina miał dziekan z Gostynina Ks. Cudnicki, w której nazywa kasztelana: Jerzego z Podczach Rolicz Podczaskiego podczas, gdy niektóre herbarze n. p. Borkowskiego przypisują mu herb Rawicz. Gdzie mógłbym się dowiedzieć jakim herbem się pieczętował kasztelan? Nadmieniam, że na 16 osób tego nazwiska, wylegitymowanych w Heroldji Kr. Pol., jedna legitymowała się z herbem Ślepowron, a wszystkie inne z herbem Rola. Herbarz Żernickiego podaje coprawda, że jedna linja Podczaskich herbu Rawicz, przybrała herb Rola i legitymowała się z tymże herbem w Kr. Pol., nie podaje jednak w którym okresie ta zmiana herbowa nastąpiła. *W. P.*

Zagadnienie Nr. 52.

W t. VIII (str. 133) Rocznika Heraldycznego podano, że Jan Pella, biskup włocławski był reprezentantem rodu Pomianów przy akcie adopcji w unji horodelskiej. W r. 1413 biskupem włocławskim był Jan Kropidło, ks. opolski, a nie Jan Pella, który otrzymał biskupstwo włocławskie dopiero w r. 1421 (Długosz, Opera, t. XIII, str. 282). Kto zatem faktycznie imieniem rodu Pomianów brał udział w unji horodelskiej? *Cz. J.*

Zagadnienie Nr. 53.

1) Hieronim Grzymała ożenił się przed r. 1803 z Katarzyną Toczyską. W r. 1824 zamieszkiwali w Bagienicach (paraf. lachowska, pow. bubrzański, b. województwo augustowskie). Gdzie, kiedy i z kogo urodzili się Hieronim i Katarzyna? Gdzie i kiedy umarli? Jakich herbów używają rodziny Grzymałów i Toczyskich?

2) Maciej Grzybowski (h. Prus II), syn Mateusza i Marjanny z Waśniewskich urodził się 4. II. 1777 r. w Grzybowie W. (paraf. Wiecznia, pow. mławski) i z żony Marjanny miał koło r. 1810 dwóch synów Jana i Faustyna. Jak się nazywała z domu Marjanna Maciejowa Grzybowska i jakiego była herbu? Gdzie, kiedy i z kogo urodziła się? Gdzie i kiedy brała ślub z Maciejem Grzybowskim? *T. G.*

Zagadnienie Nr. 54.

Proszę uprzejmie wszystkich P. T. czytelników „Miesięcznika" o powiadomienie mnie, czy w posiadanych przez siebie archiwach rodzinnych nie znajdują się listy bądź inne dokumenty, dotyczące Rudzińskich. Zbieram materjały do historji rodziny Rudzińskich (vel Rudzieńskich) herbu Prus III z Rudna, z Mińska R. z Gościanczyc, z Orczyk R. i innych.

Stanisław Rudziński.

Zagadnienie Nr. 55.

1) Czyją córką była Marcjanna z Wodzińskich, około 1780 r. żona Stefana Prażmowskiego, łowczego rzeczyckiego, występująca w ks. opoczyńskich gr. Inscr. 72, 82 i 83, jako bratanica Mikołaja i Heleny z Psarskich, a wnuczka Wojciecha i Ludwiki Olszewskiej.

2) Z kim ożeniony był Maciej Szymaniecki, występujący w końcu XVIII w. zdaje się dość często w ks. sandomierskich, którego córka Józefa była za Tomaszem Kruszewskim, dziedzicem dóbr Dąbrówka Murowana w pow. radomskim.

3) Skąd pochodzi i jakiego herbu używa rodzina Langiewiczów. Z rodziny tej Marjanna była żoną Jana Kuszkowskiego h. Junosza, komornika sandomierskiego. *Z. B. P.*

Zagadnienie Nr. 56.

Józef Popławski, h. Jastrzębiec, dziedzic Popław w Opoczyńskiem, ur. 19. III. 1767 r. w Płaczkowie był żonaty z Marją Pomianowską. Czy ktoś z Sz. Członków P. T. H. mógłby mi wskazać czyją córką była po mieczu i po kądzieli oraz jakiemi herbami pieczętowali się rodzice Marji? *G. Ch.*

Zagadnienie Nr. 57.

Jak nazywała się z domu matka Alojzego Ostoja Zagórskiego oraz jakie było imię ojca tegoż Alojzego, właściciela Bran na Wołyniu, żonatego z Olimpją hr. Ledóchowską, który miał rodzonych braci Stanisława i Mieczysława (kawalera maltańskiego) i siostry Buszczyńską i Śnieżkową, a pozostawił córkę Marję za Ludwikiem ks. Czetwertyńskim?

W jakim stopniu pokrewieństwa był Alojzy (ur. 1808 r., um. 1884 r.) z Aleksandrem Zagórskim, właścicielem Bużan na Wołyniu? *B. St.*

Zagadnienie Nr. 58.

Franciszka von Keller, córka Wacława i Józefy małżonków von Keller, urodzona około 1765 roku, a około 1787 r. zaślubiona Stanisławowi Gierowskiemu, (ur. 27 IV. 1750, zm. 22 XI. 1821 r.) zmarła dnia 25. V. 1826 r. w Wielgomłynach, (pow. radomskowski), gdzie pochowaną została na cmentarzu w kaplicy rodzinnej Gierowskich.

Proszę uprzejmię o informacje następujące: Jakiego herbu używała ta rodzina Kellerów? czy przysługiwał jej tytuł hrabiowski? kim był wspomniany Wacław von Keller? jak nazywali się jego rodzice i wogóle co to za rodzina i skąd przybyła do Polski? Jak nazywała się z domu żona Wacława, wspomniana Józefa Kellerowa? i czy żyją obecnie potomkowie tej rodziny Kellerów? *W. G.*

Zagadnienie Nr. 59.

Szymon Morzycki właś. Świętego i Kawenczynka na Kujawach, (ur. 1758, zm. 1832) ożeniony był w pierwszem małżeństwie z Marjanną z Wolskich. Czy ktoś z Sz. Członków mógłby mi wskazać skąd pochodziła i czyją córką po mieczu i kądzieli była owa Marjanna? *J. O. P.*

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 38.

Rodzina Gierowskich pochodzi z Podlasia i jest gałęzią rodziny Topiczewskich vel Topczewskich. Jej protoplastą był Maciej Gieros Topiczewski, syn Piotra, który wraz z synem Mikołajem Gierosowskim figuruje jako właściciel drobnej części Topiczewa w pow. bielskim. Synem Macieja, (a może Mikołaja) był Piotr, a wnukiem Jakób Gieroski - Topiczewski, który w 1567 r. był właścicielem cząstek Topiczewa i Brzeźnicy (pow. brański) (Metr. Lit. Księga Publiczna I. str. 132, i Arch. Nieświeskie-rękopisy 1567 r. str. 651). Tenże Jakób opłacał daninę z części Topiczewa, Brzeźnicy i Szczuczyna w r. 1580, przyczem wycisnął swą pieczęć. (Księga poborowa 47, str. 704 w Archiwum b. Komisji Skarbu w Warszawie. Podobizna tego herbu znajduje się w t. II Roczn. Herald. tabl. I, nr. 26). Herb ten bardzo wyraźny, został później przeinaczony na Pnieinię, a może na Godziembę.

Dalszej filjacji rodziny nie znam, sądzę jednak, że należałoby robić poszukiwania w aktach bielskich i brańskich. Podany szczegół, że Gierowscy wyszli z ziemi zakroczymskiej uważam za fantazję. *St. Dz.*

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 54.

Teodor Sarjusz Skurkowski, syn Jana, chorążego opoczyńskiego, ożeniony był nie z Marjanną Zborowską, lecz Zaborowską, która była córką Tomasza Zaborowskiego, miecznika ziemi czerskiej i Rozalji z Ostromęckich. Zapis wzajemnego dożywocia małżonków Skurkowskich spisany został przed aktami ziemskiemi czerskiemi dn. 17. VII. 1795 r. (Radom. ziem. Inscr. ks. 31, str. 266 i 448). *Z. Wd.*

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 3. z Mies. Herald. t. II, str. 99 z 1909 r.

Odpowiedź na to zagadnienie, umieszczone w № 8/9, str. 123 z 1909 r. niezupełnie jest zrozumiała, ani też nie wyczerpuje wszystkich poruszonych w zagadnieniu kwestyj. Lukę tę postaram się częściowo uzupełnić.

Aleksander Szembek z żony Marjanny z Trzcińskich miał córkę Eleonorę, ur. w 1770 r. zm. w drodze w Okrzei 11. XI. 1826 r. (Arch. paraf. ks. 18, № 70), zaśl. Antoniemu Rudzieńskiemu, wojewodzicowi mazowieckiemu, ur. 27. VI. 1754 r. w Pogorzeli, zm. 24. IV. 1821 r. w Koniuchach. Z małżeństwa tego pozostały dwie córki: Marjanna, zaśl. Faustynowi Dobrzyńskiemu, i Ludwika, panna.

O stosunkach Eleonory R. z Sułkowskimi świadczą następ. wyciągi z aktów hip. Kałuszyna i nieruch. warsz. № hip. 1346: Joanna z ks. Sułkowskich ks. Sapieżyna mocą kodycyllu z 10. I. 1800 r. zapisała Marjannie Szembekowej 40,000 złp. z obowiązkiem płacenia 100 złp. miesięcznie na rzecz Bernardynek na Pradze. Wyrokiem sądu z dn. 16. IX. 1803 r. zobowiązany został Aleksander Potocki, egzekutor testamentu, do zapłacenia tej sumy. Po śmierci Szembekowej sumę 100 złp. płaciła córka jej Eleonora R. zobowiązując przy akcie sprzedaży pałacu w Warszawie dn. 18. X. 1807 r. nowonabywcę do zapłacenia klasztorowi dwuletniego czynszu.

St. Rudz.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Przystąpili w charakterze Człon. Zwyczajnych:

do Oddziału Warszawskiego: Bibljoteka Kórnicka.

Cieński Ludomir—Lwów, ul. Sykstuska 45.

Ruszczycki Dr. Ludwik—Warszawa, ul. Nowy Świat 46.

Rybarski Dr. Antoni—Warszawa, ul. Długa 13.

Scipio del Campo Włodzimierz—Drzewice, p. Piaski wojew. Lubelskie.

Seminarjum Historyczne Uniw. Warsz.—Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 26.

Siemieński-Lewicki hr. Jan—Magierów (zamek) p. w/m. woj. Lwowskie.

Tarnowski hr. Michał — Chorzelów, p. w/m. woj. Krakowskie (przeszedł z Oddz. Lw.)

Werbski Bzura Dr. Jan—Warszawa, ul. Smolna 38.

Wiśniewski Adam — Gumniska, p. Tarnów, woj. Krakowskie.

Wołoszewicz Zygmunt—Warszawa, ul. Poznańska 32.

Pokwitowania uiszczonych kwot w r. 1931.

Wpłacili do Zarządu Głównego za rok 1928: Chołodecki Józef, (6 zł.)

Za rok 1929: Chołodecki Józef, (12 zł.)

Za rok 1930: Chołodecki Józef, (6 zł.)

Za rok 1931: Odsetki z książki oszczędn. P. K. O., (44 zł. 80 gr.)

Sprzedarz odręczna: Frankowski Wawrzyniec, (56 zł.) — Jarnuszkiewicz Czesław, (15 zł. 95 gr.)

Wpłacili do Oddziału Lwowskiego za rok 1931: Krasicki hr. August, (12 zł.) — Leszczyński Adam, (7 zł. 50 gr.) — Włoczkiewicz Dr. Marjan, (12 zł.)

Wpłacili do Oddziału Warszawskiego za rok 1930: Chrzanowski Wincenty, (24 zł.)—Kublicki-Piottuch Alfred, (24 zł.) — Łyskowski Tomasz, (12 zł. przek. ze Lw.) — Michałowski hr. Józef, (7 zł.) Sapieha ks. Paweł, (24 zł.) — Wiśniewski Adam, (24 zł.)

Za rok 1931: Bilbjoteka Kórnicka, (24 zł.)— Bibljoteka ord. Zamoyskiej, (24 zł.) — Bohdanowicz Mieczysław, (24 zł.) — Borkiewicz Seweryn, (20 zł.) — Borzewski Artur, (24 zł.) — Chłapowski Gustaw, (24 zł.) — Choloniewski Mieczysław, (12 zł.) — Cieński Ludomir, (5 zł. wpis i 24 zł.) — Ciszewski Stefan, (24 zł.) — Eynarowicz Stanisław, (24 zł.)— Grabowski hr. Emil, (24 zł.)— Jezierski hr. Stanisław, (24 zł.) — Krasicki hr. August, (12 zł. przek. ze Lw.) — Kolankowski Dr. Ludwik, (24 zł.) — Łoza Stanisław, (12 zł.)— Marchocki Zygmunt, (24 zł.) — Michałowski hr. Józef, (16 zł. 40 gr.) — Nowacki Ks. Józef, (12

zł. przek. ze Lw.) — Oczkowski Stanisław, (6 zł. przek. ze Lw.) — Piasecki Tadeusz, (24 zł.) — Pożniak Alfred, (1 zł. 50 gr. za zagub. zeszyt) — Ruszczycki Dr. Ludwik, (5 zł. wpis i 12 zł.), — Rybarski Dr. Antoni, (5 zł. wpis i 24 zł.)—Sapieha ks. Paweł, (24 zł.) — Scipio del Campo Włodzimierz, (5 zł. wpis i 24 zł.) — Seminarjum Hist. Uniwer. Warsz. (5 zł. wpis i 24 zł.)—Siemieński-Lewicki hr. Jan, (5 zł. wpis i 24 zł.) — Skirmuntt Henryk, (24 zł.) — Stępczyński Szczęsny, (24 zł.) — Tarnowski hr. Michał, (24 zł.)— Wagner-Newlin Dr. Tadeusz, (24 zł.)—Werbski Bzura Dr. Jan, (5 zł. wpis i 14 zł.) — Wiśniewski Adam, (5 zł. wpis i 24 zł.) — Wołoszewicz Zygmunt, (5 zł. wpis i 24 zł.) — Załęski Stanisław, (5 zł. wpis i 24 zł.).

ERRATA.

Na życzenie członka P. T. H. p. Włodzimierza Bem de Cosban stwierdza się, że w spisie członków Tow. nie umieszczono przy Jego nazwisku predykatu „hrabia”. Redakcja.

Wszyscy Szanowni Członkowie proszeni są w myśl § 18 Statutu P. T. H. o kierowanie swych listów drogą urzędową do Prezydjum Towarzystwa albo do Redakcji Miesięcznika, względnie Rocznika, nie zaś drogą prywatną do PP. Przewodniczących, — którzy będąc przeciążeni pracą uniwersytecką, nie są w możności odpowiadać na wszystkie listy P. T. Członków. *Zarząd Pol. Tow. Herald.*

Résumés français des articles.

Le livre de la confrérie de St. Christophe au Mont Arula en Tyrol par **Mlle Hélène Polaczek.** (Manuscrit des Archives nationales de Vienne côté 473), **suite.**

L'auteur passe en revue tous les personnages, arrivés de Pologne à Constance, cleres et laïques, et démontre que parmi les chevaliers polonais, inscricts à la confrérie de St. Christophe, cinq sont constatés par les actes officiels du concile, les quatre autres sont connus des sources contemporaines. Les ordres de chevalerie qui accompagnent les armoiries de deux de ces chevaliers lui permettent de préciser la date de leur inscription à la confrérie.

L'ordre du Dragon renversé, institué par Sigismond, roi des Romains, entre 1385 — 1387, a du être accordé á l'occasion de quelque exploit guerrier à André Balicki, aux armes de Topor (de gueules à la hache d'argent, emmanchée d'or), car ce chevalier, attaché au service de ce prince depuis 1402 au moins, succomba sur le champ de bataille en 1420, en luttant pour lui contre les Hussites sous les murs de Wyszehrad.

L'ordre du Collier de Savoie, attaché au heaume de Jean de Tuliszków, castellan de Kalisz et ambassadeur de Pologne au concile, aux armes de Drija, (de gueules à trois losanges d'argent, posées en bande), a pu être conféré à ce dernier par Amédée VIII de Sovoie au cours des fêtes organisées à Chambéry pour honorer l'élevation de ce comte au rang des ducs par Sigismond le 19 février 1416.

L'auteur essaye de mettre d'accord l'itinéraire de Sigismond, roi des Romains, et de l'ambassadeur de Pologne, et parvient a constater d'après les actes de l'Empire la presence de Jean de Tuliszków auprès de Sigismond à Paris le 6 avril 1416. Ce n'est qu'après cette date qu'a donc pu avoir lieu l'inscription des chevaliers polonais à la confrérie, peutêtre même bien après le clôture des séances au mois de mai 1418.

Charles Rogawski, secrétaire de la dictature polonaise de 1846, et ses ancêtres par E. Bielecki.

Généalogie de la famille Rogawski (armories: Rola) depuis 1647 et biographie de Charles Rogawski (1820 — 1888) qui a joué un rôle inportant pendant l'insurrection polonaise de 1846 en Galicie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Oskar Halecki.
Do komitetu redakcyjnego należą: Józef ks. Puzyna i Zygmunt Wdowiszewski.

Nakładem Oddziału Warsz. Polsk. Tow. Heraldycz. Druk Piotra Laskauera w Warszawie, Marjensztadt 8.